Studniówka I LO w Parczewie

STRONA 24

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
11 - 17 lutego 2025 r. ▪ nr 06 (884) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Nie żyje Zbigniew Jaszcz. „Trudno w to uwierzyć”

STRONA 3

Zmarł Zbigniew Jaszcz, parczewski malarz i przyrodnik. Miał 58 lat.

Wspomina

Krystyna Kodym
dyrektor Parczewskiego Domu Kultury
Wystawa jego prac będzie czynna do 14 lutego, cały czas przychodził do nas i sprawdzał, czy jest odwiedzana.

Ostatnie pożegnanie ks. prałata Jana Gomółki. „Niech Pan Bóg da mu niebo”

Ks. prałat Jan Gomółka (1936-2025)
Uroczystości pogrzebowe odbyły się 4 lutego w rodzinnej parafii duchownego św. Jozafata Kuncewicza w Gęsi

Wspomina

Ks. Łukasz Gomółka
bratanek zmarłego księdza Jana
Dziękuję mu za te lekcje życia duchowego za ukochanie ojczyzny i rodziny

STRONA 5

Tak przyjęli naszych w sejmie

STRONA 23

Delegacja z gm. Siemień z marszałkiem Sejmu Szymonem Hołownia i poseł Moniką Pawłowską

Kroplówka dla szpitala. Ponad milion złotych dotacji z budżetu powiatu

STRONA 4

Sosnowica z budżetem na 2025 rok. W planie inwestycje drogowe

STRONA 22

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

Syrena alarmowa przerwała ważne zebranie OSP Jasionka

STRONA 3

Udana akcja poboru krwi w Milanowie

STRONA 23

Marta Romaniuk

R E K L A M A

N 1370
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 6e77bc85d4

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

13 lutego
godz. 7.00-15.00,
Glinny Stok 5,
Siemień 1, 5, 2 PGR,
3 PGR

PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Akcja policji w szkołach: jak być bezpiecznym

Parczewscy policjanci rozpoczęli cykl spotkań profilaktycznych w ramach kampanii „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku" oraz działań „Bezpieczne Ferie". Spotkali się z uczniami Szkoły Podstawowej nr 3.

Stróże prawa omówili z jakimi zagrożeniami mogą spotkać się dzieci. Przypomnieli, że w każdej niecodziennej sytuacji należy zachować zdrowy rozsądek. Zachęcali, aby nie ulegać namowom koleżanek i kolegów, kiedy czujemy, że może grozić nam niebezpieczeństwo.

Jeżeli temperatura spadnie poniżej zera i zaczną zamarzać zbiorniki wodne, policjanci ostrzegali aby pod żadnym pozorem nie wchodzić na lód, tylko korzystać z lodowisk.

GR

Prelekcję prowadziła policjantka zajmująca się profilaktyką społeczną oraz dzielnicowi

W PDK można podziwiać kolejną wystawę. Za nami wernisaż

Wernisaż wystawy fotografii autorstwa Zuzanny Kochan (na zdjęciu trzecia od prawej) został zorganizowany na początku lutego w Parczewskim Domu Kultury.
Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Artystka dostała upominek od burmistrza Pawła Kędrackiego oraz Krystyny Kodym, dyrektor Parczewskiego Domu Kultury. W programie był m.in. poczęstunek

Fot. Parczewski Dom Kultury

Piękny koncert na pożegnanie okresu świątecznego

Fot. WTZ Parczew

W sobotę, 1 lutego, w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Parczewie został zorganizowany koncert „Kolędy i Pastorałki w Powiecie Parczewskim 2025". Organizatorem tego spotkania była Powiatowa Biblioteka Publiczna - Centrum Kultury w Parczewie oraz Warsztat Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Siedleckiej w Parczewie

LICZBA TYGODNIA

1,4 mln zł

wyniesie dotacja dla szpitala.

Nasi dostali pieniądze na drogi

259 mln złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg trafi w 2025 roku do województwa lubelskiego. Na liście są zadania z powiatu parczewskiego.

Szczegóły tegorocznej edycji programu podczas ubiegłotygodniowej konferencji prasowej podali wojewoda lubelski Krzysztof Komorski oraz wicewojewodowie Wojciech Wołoch i Andrzej Maj.

Powiat parczewski otrzymał 4,7 mln zł dofinansowania na rozbudowę drogi powiatowej nr 1095 L Jabłoń-Puchowa Góra. Całkowita wartość projektu to 7,9 mln zł.

Gmina Sosnowica dostanie ok. 0,8 mln zł wsparcia na remont drogi gminnej w Lejnie.

Gmina Jabłoń otrzymała 0,2 mln zł dofinansowania na przebudowę drogi gminnej w Gęsi, a także ok. 0,6 mln zł na przebudowę drogi gminnej w Paszenkach.

Grzegorz Rekiel

Co, gdzie, kiedy?

LUTY 14 WT.
Kino w Parczewie, godz. 13:00
Film „Fantastyczny Angelo"

LUTY 14 WT.
Kino w Parczewie, godz. 15:00
Film „Flow"

LUTY 16 NIEDZ.
Starostwo Powiatowe (sala konferencyjna), godz. 17:00
Koncert walentynkowy z recitalem Piotra Misiury

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 6e77bc85d4

Nie żyje Zbigniew Jaszcz. „Trudno w to uwierzyć”

Zmarł Zbigniew Jaszcz, parczewski malarz i przyrodnik. Miał 58 lat.

- Wciąż trudno uwierzyć, że odszedł od nas - mówi burmistrz Paweł Kędracki.

Zbigniew Jaszcz odszedł od nas we wtorek, 4 lutego. W czwartek msza pogrzebowa została odprawiona w bazylice parczewskiej, po której nastąpiło złożenie trumny na cmentarzu parafialnym.

- Zbyszek na co dzień pracował w parczewskim ZUK-u w dziale wodociągów. Zawsze pogodny i życzliwy, z mieszkańcami spotykał się przy spisywaniu liczników wody. Ale prawdziwą pasją Zbyszka była przyroda, w szczególności ornitologia. To ptaki były tym, co fascynowało go najbardziej. Dokumentował je na fotografii, ale również z czasem zaczął je malować. Traf chciał, że wystawa jego rysunku i malarstwa pn. „Poszukiwania” jest wciąż możliwa do obejrzenia w Parczewskim Domu Kultury przy ul. Bema - wspomina zmarłego Paweł Kędracki.

Zbigniewa Jaszcza wspomina też PDK. „Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci śp. Zbigniewa Jaszcza, ornitologa, przyrodnika, artysty. Człowieka o wielkim sercu, pełnego dobroci i wewnętrznego ciepła. Takiego Cię Zbyszku zapamiętamy” - czytamy. Wystawę „Poszukiwania” można zwiedzać do piątku, 14 lutego.

Zbigniew Jaszcz ukończył ochronę środowiska na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. Wystawy autorstwa Zbigniewa Jaszcza można było podziwiać nie tylko w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Fot. Parczewski Dom Kultury

Zbigniew Jaszcz (z lewej) w towarzystwie Grzegorza Dudy, przewodniczącego Rady Miejskiej. Zdjęcie z niedawnego wernisażu wystawy „Poszukiwania”

Fot. Jacek Dejnela

Krystyna Kodym,
dyrektor Parczewskiego Domu Kultury

- Zbigniew kochał ludzi, kochał zwierzęta. Zawsze był uśmiechnięty. Wystawa jego prac będzie czynna do 14 lutego, cały czas przychodził do nas i sprawdzał, czy wystawa jest odwiedzana. Cieszy się ona sporym zainteresowaniem, a Zbyszek się z tego cieszył. Uczestniczył w wielu plenerach malarskich, był ich organizatorem i kuratorem. Miał zaprzyjaźnionych artystów, po jego śmierci przyjechała do nas pani znad morza, która chciała zobaczyć dzieła Zbigniewa

Grzegorz Duda,
przewodniczący Rady Miejskiej

- Zbyszka poznałem ponad 20 lat temu w sytuacji, w której poznała go większość mieszkańców Parczewa. Zapukał do moich drzwi i zapytał o stan wodomierza. Już wtedy dał się poznać jako osoba ciepła i bardzo życzliwa, Co pewien czas pojawiał się i zostawiał rachunek za wodę. Zawsze życzliwy i uśmiechnięty. W późniejszym okresie nasze drogi zeszły się jeszcze bardziej. Kiedy pracowałem w ARiMR bardzo często analizowałem jego ekspertyzy ekologiczne. Był bowiem ekspertem rolno-środowiskowym. Dwukrotnie wspólnie kandydowaliśmy do Rady Miejskiej w Parczewie z tej samej listy. Podczas różnych spotkań mieliśmy wiele okazji do rozmowy. Ostatnie kilka miesięcy to okres naszej wspólnej pracy w ZUK-u. To czas, kiedy jeszcze lepiej poznałem Zbyszka, pracując z nim w jednym pokoju. Człowiek bardzo życzliwy, koleżeński z pozytywną energią i niegasnącym optymizmem. Zawsze z uśmiechem na twarzy, zawsze gotowy do pomocy innym i służący radą. Osoba, która posiadała wiele pasji i umiała nimi zarażać innych. Oczywiście największe jego pasje to ornitologia i malarstwo. Jego olbrzymia wiedza z zakresu ornitologii była bezcenna. W wolnych chwilach chętnie słuchaliśmy jego opowieści o zwyczajach ptaków. Nagłe i niespodziewane odejście Zbyszka jest dla nas ciągle szokiem i niedowierzaniem. To wielka strata nie tylko dla tych, którzy go znali, ale i dla całej społeczności Parczewa. W Parczewskim Domu Kultury wciąż funkcjonuje wystawa prac śp. Zbigniewa Jaszcza, otwarta dosłownie kilka dni przed jego odejściem. Może więc warto szczególnie teraz, kiedy Zbyszka już z nami nie ma, obejrzeć jego prace

Syrena alarmowa przerwała ważne zebranie OSP Jasionka

Fot. OSP Jasionka

Członkowie drużyn młodzieżowych otrzymali legitymacje

Roczne zebranie sprawozdawcze OSP Jasionka zostało zorganizowane na początku lutego.

Prezes Marcin Dąbrowski przywitał zebrane druhny i druhów oraz gości: kapitana

Tomasza Zalewskiego, zastępcę dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej w Komendzie

Powiatowej PSP w Parczewie; druha Jacka Łućko, komendanta gminnego ZOSP RP w Parczewie; druha Andrzeja Brzozowskiego, członka prezydium ZOSP RP w Parczewie OSP Koczergi oraz Józefa Skorupskiego, sołtysa Jasionki.

Podczas zebrania omówione zostały sprawy, które wydarzyły się w jednostce w 2024 r., przedstawiony został plan działalności oraz plan finansowy na 2025 r.

- W imieniu zarządu dziękujemy wszystkim zebranym za udzielenie absolutorium za ubiegły rok dla zarządu oraz przyjęcie planu zakupu oraz działalności na 2025 r. - informują druhowie.

Na zebraniu obecni byli również członkowie naszej drużyny MDP.

Trenerzy Adam Kanonik oraz Ewelina Kanonik w asyście kpt Tomasza Zalewskiego wręczyli wszystkim nowoprzyjętym druhnom oraz druhom z MDP legitymacje.

O tym, że nigdy nie wiadomo kiedy nastąpić może wyjazd alarmowy, druhowie przekonali się jeszcze tego samego wieczoru. Przed godz. 19:00 spotkanie przerwał dźwięk syreny alarmowej. Druhowie zostali zadysponowani do pożaru budynku gospodarczego w miejscowości Królewski Dwór.

GR

R E K L A M A

Prywatny Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz
specjalista ortopedii i traumatologii

zespół cieśni nadgarstka
(operacje na NFZ w Parczewie)
bóle stawów
endoprotezy stawów (bioder i kolan)
chirurgia ręki

NZOZ Przychodnia
Chirurgiczno-Urazowo-Ortopedyczna
ul. Szpitalna 2B, 21-200 Parczew

Rejestracja: 83 354 30 99

Walentynkowa biblioterapia w ŚDS Laski

Fot. Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie

Walentynkowa Biblioterapia pod hasłem „Nie odkładajmy miłości na jutro, miłość potrzebna na wczoraj...” została zorganizowana w Środowiskowym Domu Samopomocy w Laskach. W wydarzeniu wziął udział m.in. Marian Kowalski, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie

GR

eprasa.pl 6e77bc85d4

Gwiazdy disco polo w Bedlnie

W niedzielę, 8 czerwca, w podradzyńskim Bedlnie odbędzie się wyjątkowe wydarzenie, które połączy zabawę ze szczytnym celem.

Jedną z występujących gwiazd będzie Rajmund. Zdj. kadr z teledysku

W niedzielę, 8 czerwca, o godzinie 12:00 w Bedlnie, w powiecie radzyńskim, odbędzie się „Piknik Charytatywny pod Gwiazdami – Bedlno 2025".

Miłośnicy adrenaliny będą mogli spróbować swoich sił w skokach na bungee. Odbędą się pokazy służb mundurowych, w tym straży pożarnej z OSP Bedlno oraz policji z Radzynia. Dla fanów motoryzacji przewidziano pokazy zabytkowych samochodów oraz prezentacje motocykli z Klubu AIKI BIKER Radzyń Podlaski.

Dla najmłodszych uczestników organizatorzy przygotowali szereg atrakcji, takich jak dmuchańce, animacje, malowanie twarzy, tatuaże wykonywane aerografem, a także konkursy i piana party. Dzieci będą miały także okazję spotkać żywe maskotki, w tym Myszkę Miki i Kota Jerry. Ponadto, podczas pikniku będzie można oddać krew na rzecz Szpitala w Radzyniu, wspierając tym samym placówkę zdrowia.

Piknik Charytatywny pod Gwiazdami to także wydarzenia muzyczne. O godzinie 16:00 wystąpi Kamil Juchimiuk, o 17:00 – Nika, o 18:00 – Nie Odmawiamy, a o 19:00 – Casandra. Z kolei o godzinie 20:00 na scenie pojawi się zespół New Fire, a o 21:00 wystąpi Rajmund. Specjalnym punktem programu będzie duet zespołów „Nie Odmawiamy & Rajmund" o godzinie 22:10. Dla tych, którzy będą chcieli bawić się do późna, o godzinie 22:30 rozpocznie się impreza z DJ-em, która potrwa do 23:00.

Odbędą się pokazy służb mundurowych

Głównym celem wydarzenia jest zbiórka pieniędzy na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciele Szkoły oraz Centrum Zdrowia Psychicznego w Parczewie. Zebrane środki mają być przeznaczone na zakup busa do przewozu osób niepełnosprawnych.

Magdalena Kołcon

Kroplówka dla szpitala. Ponad milion złotych dotacji z budżetu powiatu

Rada Powiatu Parczewskiego zgodziła się na przekazanie parczewskiemu szpitalowi dotacji w wysokości 1,4 mln zł na przebudowę i doposażenie SOR-u. Władze powiatu chcą umożliwić dyrektorowi podpisanie umowy z wyłonionym w przetargu wykonawcą.

Starosta Janusz Hordejuk:
Chcemy umożliwić dyrektorowi podpisanie umowy z wykonawcą

Skarbnik Ewa Klajda poinformowała, że do władz powiatu wpłynęło pismo od Ryszarda Kielara, dyrektora parczewskiego szpitala, w którym prosił o udzielenie z budżetu powiatu 1,4 mln zł dotacji z przeznaczeniem na przebudowę i doposażenie SOR-u. Udzielona wcześniej dotacja okazała się za mała.

Sprawa była omawiana na nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu. Radny Adam Wróblewski dociekał, dlaczego na sesję nie przyszedł dyrektor Kielar. - Jest to sprawa ważna i w takiej sytuacji dyrektor powinien uczestniczyć w obradach, aby udzielić odpowiedzi na ewentualne pytania. Kwota jest duża - zauważył.

Skąd taka różnica?

Wróblewski zauważył, że rozbieżność między kwotą ustaloną pierwotnie w projekcie, a rzeczywistością wynosi aż 34 proc. - Skąd taka różnica między zaplanowaną kwotą, a tą którą musimy wydać? Dyrektor tłumaczy zmiany wzrostem cen, ale nie widzimy w kraju aż takiego poziomu inflacji. Jeśli chodzi o sam zakup sprzętu, to udało się nawet wygospodarować pewne oszczędności. Co się zatem stało? - dopytywał Wróblewski.

Starosta Janusz Hordejuk wyjaśnił, że w przetargu na realizację zadania wpłynęły dwie oferty, które przewyższały kosztorys obliczony na podstawie wyliczeń z 2023 roku. - Dyrektor nie miał na to wpływu - mówi Hordejuk.

Ustosunkowując się do nieobecności Kielara na sesji, Hordejuk ocenił, że w piśmie dyrektora, które trafiło do radnych, są zawarte wszystkie niezbędne informacje.

Dyrektor Kielar zaznaczył, że „w aktualnej sytuacji finansowej" szpital nie ma możliwości wydania 1,4 mln zł.

Dyrektor Kielar zaznaczył, że „w aktualnej sytuacji finansowej" szpital nie ma możliwości wydania 1,4 mln zł

Trudna sytuacja

Przypomnijmy, że parczewski szpital jest w trudnej sytuacji finansowej.

Ryszard Kielar, dyrektor szpitala w Parczewie poinformował w styczniu, że placówka zalega lekarzom ok. 2,1 mln złotych. Opóźnienia w płatnościach wynoszą do 45 dni. Z informacji nie wynika, ilu lekarzy nie dostało pensji na czas. Nie ma opóźnień wobec pielęgniarek, psychologów, fizjoterapeutów, ratowników medycznych oraz pozostałych grup zatrudnionych w parczewskim szpitalu.

Grzegorz Rekiel

Poszedłem wybrać sołtysa, a sam zostałem sołtysem

26 stycznia minęło równo 30 lat, od kiedy Tomasz Kwaśny jest sołtysem Bork. Chociaż przez te trzy dekady na wyborczych zebraniach wiejskich czasem zdarzali się kontrkandydaci, on jest sołtysem niezmiennie. Czasem żartuje ze swojego nazwiska. - Nie ukrywam, słodki nie jestem... - uprzedza żartując. Chodzi o to, że swoje zdanie ma i się go trzyma.

Tomasz Kwaśny,
sołtys Bork

Jaką mam satysfakcję? Na pewno to fakt, że sporo osób znam, więcej czasami od rodowitych, rdzennych mieszkańców Bork, którzy się czasami zastanawiają: „A kto to jest?". A ja mogę powiedzieć z dumą, że poznaję już kolejne pokolenie mieszkańców Bork. Jest nas coraz więcej, 680. Mimo że inne miejscowości gminy się troszeczkę wyludniają, Borki mają dodatnie saldo demograficzne. Jedni wyjeżdżają, inni przyjeżdżają, ale my mamy to szczęście, że ludzie wybierają Borki na miejsce zamieszkania. Oczywiście, na pewno mogłoby być nas więcej. I o to mogę apelować jako sołtys. Pomyślmy o tym

Nie jest rdzennym mieszkańcem tej wsi. Jak to mówią „wżenił się „. Poznał piękną Małgosię, borkowiankę, i po ślubie zamieszkał w nowej, nieznanej dla siebie osadzie. Miał wówczas 25 lat. Po trzech latach spełniając obowiązek obywatelski, poszedł na zebranie wiejskie, na którym miał być wybrany sołtys na następną kadencję.

Nieoczekiwany obrót spraw

- Pamiętam ten moment na zebraniu, bo byłem troszeczkę zaskoczony. Dwie osoby, Danusia Kalicka i chyba Barbara Morawik odwróciły się do mnie w pewnym momencie i powiedziały: Tomek, zgłosimy ciebie! Ja zaczerwieniłem się, poczułem się trochę zawstydzony, myślę, gdzież ja? Taki żuczek, który przyszedł do Bork zaledwie trzy lata temu? Przecież są znaczniejsi! A już były zgłoszone dwie kandydatki. Moja poprzedniczka pani Irena Góral i pani Bożena. Moja pierwsza reakcja była na „nie". I to nie tak, że się krygowałem, nie chciałem podjąć obowiązku. Z drugiej strony słyszałem w głowie „głos z nieba": Tomek, co ci szkodzi? Przecież cię i tak nie wybiorą, tyle, temat z głowy. O dziwo, okazało się, że głosów miałem najwięcej. Chyba 18. Pani Bożena otrzymała głosów 14, a pani Irena 9. Zostałem sołtysem Bork. Był to rok 1995. W ogóle i przenigdy się tego nie spodziewałem. Ja poszedłem na zebranie wybrać sołtysa, a okazało się, że nim zostałem - wspomina.

Było zapotrzebowanie na operatywnego sołtysa

Słuchy chodziły, że obecny wówczas wójt Marek Korólczyk będzie chciał młodego człowieka na sołtysa. Ruszała budowa naszej szkoły podstawowej. Fundamenty były już zalane, stały takie kikuty, ściany w podpiwniczeniu. Wszystkie szkoły w gminie były już wybudowane i wreszcie przyszedł ten moment, że zaczynała się wznosić szkoła i w Borkach. Wtedy ruszyła budowa. Kierownikiem był śp. Antoni Lepieszko. Historiami o zdobywaniu materiału na budowę szkoły można by zapełnić strony grubej książki. I jeśli ktoś potem mówił, że Borki dostały na gotowo szkołę, nic od siebie nie musiały dać, to ja stanowczo temu zaprzeczę. Nigdy nie zapomnę jak ze śp. radnym Józefem Romanem załatwialiśmy materiały budowlane, jak szukaliśmy po nocy pomocy operatora dźwiga Polan, który pomógłby nam rozładować ciężarówkę z betonowymi, stropowymi płytami. Młode pokolenie nawet nie zrozumie, jak kiedyś wyglądały te place budowy. Były pieniądze, tylko żeby kupić za nie towar, trzeba było gimnastyki.

Patent na wytrwanie

Lubiłem tę funkcję, lubię i nawet ostatnie dzieje w poprzedniej kadencji samorządu nie zniechęciły mnie do niej. Nie będę do tego wracał, bo teraz wreszcie jest moment synergii, współdziałania, zgody. Nikt nie musi udowadniać, że nie jest wielbłądem. To wielki powrót do normalności i szacunku do drugiego człowieka. Ale przyznam, że poprzez destrukcyjne działania poprzedniego wójta, ja na ostatnim wiejskim zebraniu wyborczym rady sołeckiej w roku 2023 r. zostałem wybrany na sołtysa rekordową ilością głosów. Było ich 145, a głosowanie było jednomyślne. To rzeczywiście było „pospolite ruszenie", bo zazwyczaj przychodziło na zebrania 30-40 mieszkańców, jak nie miałem żadnego kontrkandydata – nawet mniej. Działania poprzedniego wójta, który chciał wybudować kompostownię pod oknami mieszkańców zmobilizowały tych, którym w oczy zajrzało widmo kompostowni. Co więcej, na wybory przyszła młodzież, która pokazała, że los ich wsi nie jest im obojętny.

To trzeba lubić

Przede wszystkim kontakt z ludźmi, to jest podstawa. Wielu domniemywa, że z sołtysowania są wielkie profity, dlatego są chętni na bycie sołtysem. Zdradzę, że wielkich profitów nie ma, a dawniej praktycznie wcale nie było, bo jedynym profitem była prowizja od zebranego podatku. Teraz sytuację polepszają nieco diety, ale umówmy się, że trochę ponad 300 zł na miesiąc to nie są jakieś kokosy. A więc nie o pieniądze tu chodzi. Wielu sołtysów jest sołtysami na jedną kadencję. Kiedy zobaczą, jak pełnienie obowiązków wygląda w praktyce, rezygnują. O dziwo, im człowiek jest bardziej aktywny, tym gorsze ma dochody. Przecież sołtysi nie mają ani służbowych samochodów, telefonów itd. Taki paradoks, im sołtys więcej działa, tym więcej dokłada.

Sołtysogodziny

Są ich setki, a może już tysiące. - Sołtys, którego „konikiem" są liczby, cyfry, statystyki, analizy, przyznaje: - Troszeczkę się tych wspomnień nazbierało i czerpię z nich satysfakcję. Kiedy np. przechodzę koło naszej szkoły wiem, że dołożyłem do jej budowę swoją „cegiełkę", a tych minionych 30 lat nie zmarnowałem, nie przesiedziałem przed telewizorem. Rok kalendarzowy ma 52 tygodni, mnożąc przez 30 wychodzi 1560. Ile godzin z tych tygodni poświęciłem na sołtysowanie? To wie tylko moja żona Małgosia, która w tym czasie sama musiała ogarnąć wiele spraw domowych, jestem jej wdzięczny za to, że się na to godziła. Bo ta praca zawsze mnie napędzała, dodawała wiatru w skrzydła. I tak jest do teraz.

Monika Mackiewicz

RAD

eprasa.pl 6e77bc85d4

Ostatnie pożegnanie ks. prałata Jana Gomółki.

„Niech Pan Bóg da mu niebo”

Gmina Jabłoń: We wtorek, 4 lutego,w rodzinnej parafii św. Jozafata Kuncewicza w Gęsi odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. prałata Jana Gomółki. Odszedł 31 stycznia, w wieku 88 lat, w tym 65 w kapłaństwie. Przez 46 lat swojego życia pracował w Kurii Diecezjalnej.

Ciało prałata spoczęło na cmentarzu parafialnym w Gęsi

Ks. prałat Jan Gomółka (1936-2025)

W ostatniej drodze towarzyszyło mu czterech biskupów, blisko stu kapłanów, siostry zakonne, rodzina, znajomi i okoliczni mieszkańcy. Eucharystii przewodniczył biskup siedlecki, Kazimierz Gurda, a towarzyszył mu biskup pomocniczy, Grzegorz Suchodolski. Zmarłego prałata pożegnał też biskup pomocniczy diecezji łomżyńskiej Tadeusz Bronakowski, który w swoim przemówieniu szczególną uwagę zwrócił na zasługi ks. Jana w krzewieniu abstynencji u dzieci i młodzieży.

Ks. prałat Jan Gomółka urodził się 21 sierpnia 1936 r. w Dawidach w rodzinie Józefa i Józefy z d. Kozak, mającej korzenie unickie. W 1942 r. w wieku sześciu lat, rozpoczął edukację w Szkole Powszechnej w Dawidach, gdzie ukończył pięć klas, a następne klasy Szkoły Powszechnej ukończył w Jabłoniu. Naukę w zakresie szkoły średniej rozpoczął w 1949 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Milanowie. Po roku przeniósł się do Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, gdzie w 1953 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. W nauce był pilny i staranny, w postępowaniu poważny i skromny tak pisał w opinii ówczesny prefekt religii, ks. Edmund Barbasiewicz.

Pierwsze dwa lata formacji seminaryjnej (kurs filozoficzny) razem z kolegami odbywał w Drohiczynie, a kolejne cztery lata (teologiczne) w Siedlcach. Święcenia kapłańskie przyjął 23 sierpnia 1959 r. w kościele parafialnym pw. św. Jozafata w Gęsi, z rąk biskupa Mariana JankowskiegoPo święceniach podjął posługę duszpasterską jako wikariusz w parafii pw. Dziesięciu Tysięcy Rycerzy Męczenników w Trzebieszowie (1959-1961). Decyzją biskupa Ignacego Świrskiego, 1 października 1964 r. rozpoczął pracę w Kurii Diecezjalnej w Siedlcach i pełnił ją nieprzerwanie przez 46 lat, nawet wówczas, gdy w okresie od 26 kwietnia 1975 r. do 1 lipca 1977 r. był rektorem filii duszpasterskiej w Wołyńcach. 4 marca 1987 r. został przez papieża Jana Pawła II obdarzony godnością kapelana honorowego Jego Świątobliwości (prałat), zaś 3 maja 1992 r. został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Siedleckiej.

Był autorem kilku publikacji: Abstynencja dzieci i młodzieży nadzieją trzeźwości dorosłych; Przylgnąć do Bożych Przykazań); Ku pełni człowieczeństwa – na miarę Pełni Chrystusa; Wiara mocna i żywa i innych. 31 grudnia 2010 r. został przeniesiony na emeryturę. Przez prawie cały okres pracy w Kurii Diecezjalnej mieszkał w budynku diecezjalnym przy ul. Floriańskiej 5, na terenie parafii pw. św. Stanisława BM w Siedlcach. Codziennie celebrował Mszę św. i posługiwał w konfesjonale, mając wielu stałych penitentów. Tam też przeżywał złoty (50 lat) i diamentowy (60 lat) jubileusz kapłaństwa. Zmarł 31 stycznia 2025 r. Przeżył 88 lat, w tym 65 lat w kapłaństwie.

Ksiądz Prałat był ostatnim kapłanem mianowanym przez biskupa Ignacego Świrskiego do pracy w Kurii Diecezjalnej Siedleckiej (1964), w której pracował blisko pół wieku. Pełniąc różne zadania w tej instytucji pozostał w pamięci konfratrów jako spokojny, rozważny i stateczny kapłan, mający doświadczenie kurialne i znający administrację centralną, wspomagający swoją radą i doświadczeniem kapłanów. Mimo stosownego wieku opanował technikę komputerową i posługiwał się nią w pracy kurialnej, a także w pisaniu swoich publikacji książkowych. Był szanowanym i poważanym kapłanem-kurialistą, przez wiernych cenionym spowiednikiem oraz niestrudzonym propagatorem idei trzeźwościowych, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Ciało prałata spoczęło na cmentarzu parafialnym w Gęsi.

opr. życiorysu ks. Bernard Błoński
ema

Fot.Podlasie 24

ks. Łukasz Gomółka,
bratanek zmarłego księdza Jana

- On zawsze czekał, często na mnie nie mogąc się doczekać ale też i na to że pojmę jego lekcje a ja byłem opornym uczniem w jego szkole. Dziękuję mu za te lekcje życia duchowego za ukochanie ojczyzny i rodziny

Fot.Podlasie 24

Wojciech Kudelski,
były prezydent Siedlec

- Przez wiele lat byłem urzędnikiem samorządowym i potrafiłam docenić pracę księdza prałata na stanowisku notariusza biskupiego. Dlaczego muszę o tym powiedzieć, bo wielokrotnie oczekując na audiencję u biskupa musiałem przejść przez kancelarię notarialną i tam właśnie dostawałem lekcje od księdza Jana, który mówił nam, że niech się nam nie wydaje że jesteśmy tacy mocni w wierze bo szatan koło takich najwięcej krąży a jednocześnie wspierał nas i mówił pamiętajcie żebyście nie unikali podejmowania odpowiednich decyzji na swoich stanowiskach. Niejednokrotnie tez powtarzał: wszystko musicie przekonsultować przemyśleć i przemodlić i wtedy jako decyzję podejmiecie to Pan Bóg was na pewno wesprze. Chciałbym podziękować księdzu prałatowi Janowi za jego posługę w mojej parafii św Stanisława, do końca dopóki dał radę chodzić szedł do konfesjonału i za to moi sąsiedzi wszyscy wierni są mu wdzięczni. Dla wielu parafian był przewodnikiem duchowym. Gorący patriota, wspaniały ksiądz i przyjaciel niech Pan Bóg da mu niebo

Kasa na dojazdy i ważne inwestycje

Większe dochody, większe wydatki – zmiany w budżecie przyjęła Rada Powiatu Parczewskiego.

Do budżetu wprowadzono w ostatnim czasie kwotę ok. 1,8 mln zł na przewozy autobusowe z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

PAR

1,8 mln zł
trafi na przewozy autobusowe z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych

Umowy na 11 liniach komunikacyjnych realizują: Prywatny Transport Osobowy Zbysław Derewiaka, Mirosław Sikora oraz GENEZA Wiesław Chmielewski.

- W kategorii dochody wprowadziliśmy dotację od gminy Podedwórze w kwocie ok. 30 tysięcy złotych na realizację zadania „Przebudowa odcinków dróg powiatowych nr 1572L i 1095L na terenie gmin Sosnowica i Podedwórze” oraz środki Funduszu Pracy w kwocie ok. 190 tysięcy złotych z przeznaczeniem na dofinansowanie wynagrodzeń zasadniczych i składek na ubezpieczenia społeczne - informuje skarbnik Ewa Klajda. Zwiększone zostały też wydatki bieżące w ZDP w Parczewie o 200 tysięcy złotych.

Przypomnijmy, że w tym roku w planie jest kontynuacja przebudowy drogi powiatowej łączącej Uhnin z Białką: odcinek ok. 1,7 km, koszt ok. 4,8 mln zł.

Ok. 7,1 mln zł trafi na przebudowę dróg powiatowych (Wólka Zdunkówka - Milanów) i Siemień - Tyśmienica), a ok. 3,8 mln zł na przebudowę odcinków drogi powiatowej nr 1247L na terenie gminy Milanów.

2 mln zł ma pochłonąć przebudowa dróg powiatowych (Maśluchy - Orzechów Stary - Zienki) i na terenie gminy Sosnowica i Podedwórze. 1,1 mln zł trafi na budowę drogi powiatowej od skrzyżowania z drogą powiatową na długości 950 m w miejscowości Lejno (gmina Sosnowica).

Ok. 1 mln zł ma pochłonąć rozbudowa drogi powiatowej nr 1095 L (Jabłoń - Puchowa Góra).

700 tys. zł kosztować będzie przebudowa dachu na budynku dawnej stajni koni i wozowni zabytkowego zespołu dworsko-ogrodowego w Milanowie w powiecie parczewskim, a ok. 300 tys. zł - opracowanie koncepcji zagospodarowania oraz dokumentacji rewitalizacji zabytkowego zespołu dworsko-ogrodowego w Milanowie.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 6e77bc85d4

To miał być zwykły wyjazd na zakupy.
Niespodziewane zakończenie

Parczew: W czwartek, 6 lutego parczewscy policjanci na jednej z ulic miasta zatrzymali do kontroli czterokołowca marki Ligier Nova, który nie trzymał prawidłowego toru jazy. Okazało się, że kierowca i pasażerka poszukiwani są listami gończymi.

Fot. Policja Parczew

Pojazd został zabezpieczony i odholowany

W godzinach porannych na ul. Al. Jana Pawła II w Parczewie uwagę policjantów zwrócił pojazd czterokołowy lekki marki Ligera Nova. Kierujący nim nie trzymał prawidłowego toru jazdy, co mogło wskazywać, że znajduje się pod wpływem alkoholu.

Policjanci natychmiast podjęli czynności kontrolne. Kierowcą okazał się 43-letni mieszkaniec gminy Parczew. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że posiada dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi oraz jest osobą poszukiwaną przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

Mężczyzna ma do odbycia karę 8 miesięcy pozbawienia wolności za niestosowanie się do prawomocnego wyroku sądu, również za jazdę w stanie nietrzeźwości. Badanie alkomatem wykazało dziś blisko 2 promile alkoholu. 43-latka doprowadzono do jednostki, sporządzono odpowiednią dokumentację, a pojazd, którym się poruszał, zastał zholowany na policyjny parking.

Kierujący podróżował z 39-letnią pasażerką, mieszkanką gminy Parczew. Kobieta również miała sporo na sumieniu. Prokuratura Rejonowa w Chrzanowie wydała za nią list gończy w związku z popełnieniem przez nią przestępstwa narażenia człowieka na niebezpieczeństwo. Kobieta ma do odsiadki ponad cztery miesiące. Badanie stanu trzeźwości wykazało u niej blisko 3 promile alkoholu.

W rozmowie z funkcjonariuszami para oznajmiła, że wybrali się na wspólne zakupy. Jednak ich plany zostały pokrzyżowane, a podróż zakończyła się wizytą na komendzie.

Oboje zostali zatrzymani i zostaną przekonwojowani do wskazanych w dokumentacji zakładów karnych w celu odbycia zasądzonych wyroków.

GR

Uwaga na dzikie zwierzęta! Auto wylądowało na drzewie

Radzyń Podlaski: Samochód zderzył się ze zwierzęciem, które wbiegło na drogę. Do szpitala trafiła 18-latka.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Kierujący, chcąc uniknąć zderzenia, stracił panowanie nad autem, uderzając w drzewo

Do zdarzenia doszło w sobotę (1 lutego) w miejscowości Paszki Małe na drodze K-19.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Audi, 21-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, chcąc uniknąć zderzenia najprawdopodobniej z łosiem, zjechał do przydrożnego rowu, uderzając w drzewo. Z relacji kierującego wynikało, że zwierzę wtargnęło na jezdnię z kompleksu leśnego wprost przed jadące auto - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Do szpitala została przewieziona 18-letnia pasażerka, gdzie po udzieleniu pomocy medycznej opuścił placówkę medyczną. Skończyło się na ogólnych potłuczeniach.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz meblowy, Siemień	1	4 666,00 zł	1
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	1
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Parczew	1	6 000,00 zł	1
Specjalista do spraw obsługi i konserwacji sieci komputerowej, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 333,00 zł	1
Nauczyciel informatyki, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 333,00 zł	1
Pielęgniarka, Tulniki/TULMED	1	9 231,00 zł	1

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Inspektor, Radzyń	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP		2 677,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u

u – umowa o pracę

Wypadek na pasach. Seniorka w szpitalu

Fot. KMP Biała Podlaska

Kierowca nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącej przez przejście pieszej

Biała Podlaska: 65-letni kierowca Toyoty potrącił przechodzącą przez przejście dla pieszych 73-latkę.

Do zdarzenia doszło w środę (5 lutego) około godziny 17.30 na ul. Witoroskiej w Białej Podlaskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Toyotą 65-latek nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącej przez przejście pieszej. W wyniku zdarzenia 73-latka trafiła do szpitala z obrażeniami ciała - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Gra na giełdzie nie skończyła się dla niego dobrze

Parczew: Zainteresowany reklamą dotyczącą giełdy walutowej oraz możliwością szybkiego zysku 66 -latek nawiązał kontakt z brokerem.

We wtorek (4 lutego) do parczewskich policjantów zgłosił się 66-letni mieszkaniec gminy Siemień, który złożył zawiadomienie dotyczące niekorzystnego rozporządzenia mieniem na jego szkodę w kwocie 70 tysięcy złotych.

- Z jego relacji wynikało, że w październiku ubiegłego roku na portalu społecznościowym zauważył reklamę giełdy walutowej, która zapewniała bezpieczeństwo i pewny zarobek. Zarejestrował się tam, podając swoje dane osobowe, numer telefonu. Na potwierdzenie swoich danych dołączył zdjęcie dowodu osobistego oraz podał numer rachunku bankowego. Jeszcze tego samego dnia z 66-latkiem skontaktował się najpierw mężczyzna, który poprosił o opłatę startową w wysokości 900 zł. Oczywiście została ona zrealizowana. Następny telefon był od kobiety, która podała się za osobistą brokerkę, która pomoże w prowadzeniu gry walutowej. Ustalono hasło pierwszego kontaktu. Po dwóch tygodniach gry, mężczyzna otrzymał propozycję wejścia na wyższy poziom, aby otrzymać większy zysk. Widząc, że ma dobrą passę, przystał na propozycję. Sukcesywnie dokonywał kolejnych wpłat o różnej wartości pieniężnej na prowadzone konto walutowe - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Pod koniec stycznia bieżącego roku jego konto wskazywało wygraną blisko 40 tys. euro. 66-latek postanowił dokonać wypłaty zgromadzonego kapitału. Okazało się jednak, że należy pokryć dodatkowe wysokie koszty oraz bank zastrzegł sobie ograniczenia w wykonywaniu przelewów zewnętrznych poza giełdę walutową.

Po otrzymaniu tych informacji, wiedząc, że nie ma dodatkowej gotówki, postanowił skonsultować usłyszane fakty z prawdziwym pracownikiem banku. Utwierdził się w przekonaniu, że padł ofiarą oszustwa, a banki nie posiadają ograniczeń w transakcjach internetowych.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 6e77bc85d4

Gigantyczny pożar na stacji demontażu pojazdów

W akcji gaśniczej uczestniczyło 62 strażaków z 16 jednostek straży

Pożar wybuchł w Kalinowym Dole (gmina Adamów) na stacji demontażu pojazdów.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło w czwartek, 6 lutego o godzinie 10.40. W akcji gaśniczej uczestniczyło 62 strażaków z 16 jednostek straży. Ogniem objęta była powierzchnia 320 m2, gdzie zapaliła się pryzma pojazdów przeznaczonych na złom, ogniem objęta była również jedna strona sąsiadującego budynku. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, zbudowaniu linii gaśniczych, wprowadzeniu rot w aparatach UODO, podaniu ciężkiej piany na palącą się pryzmę, dowożeniu wody oraz monitorowaniu pogorzeliska za pomocą kamer termowizyjnych. Na miejsce wezwany był również przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska (WIOŚ), który miał ocenić ewentualne zagrożenie ekologiczne. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zaprószenie ognia.

Akcja trwała prawie pięć godzin. Uczestniczyły w niej następujące jednostki: JRG Łuków - sześć zastępów, OSP Okrzeja, OSP Wola Gułowska - dwa zastępy, OSP Ferdynandów, OSP Serokomla, OSP Adamów, OSP Hordzieżka, OSP Wojcieszków, OSP Stanin oraz OSP Krzywda.

Zdjęcia: OSP Okrzeja, OSP Wola Gułowska, OSP KSRG Serokomla

an

Akcja trwała niemal pięć godzin

Śmiertelny wypadek na krajowej dwójce. Kierowca w areszcie. To były policjant

Kierująca VW 26-latka zmarła na miejscu zdarzenia

Fot. KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: Do tymczasowego aresztu trafił 44-letni kierowca. Jest podejrzany o spowodowanie śmiertelnego wypadku.

Do wypadku doszło w niedzielny (2 lutego) wieczór na DK-2 w miejscowości Sycyna.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 44-latek, kierując osobowym oplem, w trakcie wyprzedzania zderzył się z jadącym z przeciwka VW. Pomimo prowadzonej na miejscu reanimacji życia kierującej drugim autem 26-latki nie udało się uratować. Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

W sprawie zostało wszczęte śledztwo. 44-letni kierowca usłyszał zarzuty. To były policjant. Mężczyzna odpowiadał będzie zarówno za spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, jak też za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Badania wykazało w organizmie mężczyzny ponad promil alkoholu.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej go aresztował. Grozi mu kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Jadwiga Paszczuk 86 lat
zm. 31 stycznia, Wisznice

Janina Gosiewicz 87 lat
zm. 2 lutego, Biała Podlaska

Stanisław Grochowska 90 lat
zm. 1 stycznia, Międzyrzec

Klaudia Dolińska 27 lat
zm. 2 lutego Biała Podlaska

Marianna Kurowska 82 lata
zm. 1 lutego, Międzyrzec

Krzysztof Piórko 74 lata
zm. 3 lutego, Międzyrzec

Waldemar Słupski 64 lata
zm. 2 lutego, Terebela

Antoni Hryciuk 75 lat
zm. 8 lutego, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Halina Sobieszczuk 80 lat
zm. 30 stycznia, Łuków

Leokadia Wierzchowska 93 lata
zm. 3 lutego, Łuków

Grzegorz Marzel 52 lata
zm. 2 lutego, Tuchowicz

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Asp. szt. Grzegorz Markowski 50 lat
zm. 17 stycznia, Parczew

Leon Gryczuk 81 lat
zm. 4 lutego, Kodeniec

Tadeusz Bakon 67 lat
zm. 2 lutego, Parczew

Leonora Furman 99 lat
zm. 4 lutego, Komarówka Podl.

Zdzisława Pierożkiewicz 76 lat
zm. 3 lutego, Sosnowica

Marian Jan Wołowik 76 lat
zm. 5 lutego, Rudno

Henryk Syczyński 63 lata
zm. 3 lutego, Milanów

Henryka Szymczuk 71 lat
zm. 6 lutego, Zaniówka

Zbigniew Jaszcz 58 lat
zm. 4 lutego, Parczew

Grażyna Krystyna Romaszewska 71 lat
zm. 6 lutego, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Ryszard Prokopiuk 84 lata
zm. 25 stycznia, Radzyń

Stanisław Mazurek 81 lat
zm. 29 stycznia, Radzyń

Andrzej Czerwiński 76 lat
zm. 25 stycznia, Turów

Antonina Zawada 93 lata
zm. 30 stycznia, Radzyń

Kazimiera Śledź 79 lat
zm. 26 stycznia, Radzyń

Dariusz Buczkowski 53 lata
zm. 31 stycznia, Radzyń

Marianna Kotowska 85 lat
zm. 26 stycznia, Radzyń

Krystyna Dybała 84 lata
zm. 1 lutego, Radzyń

Zbigniew Wojtaś 72 lata
zm. 26 stycznia, Radzyń

Jadwiga Bącik 70 lat
zm. 3 lutego, Wohyń

Jerzy Mańko 58 lat
zm. 28 stycznia, Radzyń

Leokadia Świć 88 lat
zm. 4 lutego, Radzyń

Marzanna Cybulska 59 lat
zm. 29 stycznia, Radzyń

Jerzy Madejski 87 lat
zm. 5 lutego, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 6e77bc85d4

17-latka próbowała zwiać policjantom do lasu

POWIAT OPOLSKI: Przekroczyła dozwoloną prędkość, nie zatrzymała się do kontroli drogowej, uciekała przed policjantami... Młoda dziewczyna wpadła w niezłe tarapaty.

fot. KPP Opole Lubelskie

Policjanci na sygnale ruszyli za kierującą, która szybko skręciła w leśną dróżkę, gdzie zatrzymała pojazd

W środę, 5 lutego po godzinie 14 funkcjonariusze opolskiej drogówki zauważyli w Borowie (gmina Chodel) zbyt szybko jadące Audi. Siedząca za kierownicą kobieta przekroczyła dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość o ponad 20 km/h.

- Policjantka ruchu drogowego wyszła na jezdnię i wyraźnie wydała polecenie zatrzymania pojazdu do kontroli drogowej. Kierująca Audi zlekceważyła polecenie do zatrzymania i zaczęła przyspieszać - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Rozpoczął się pościg. Policjanci na sygnale ruszyli za kierującą, która szybko skręciła w leśną dróżkę, gdzie zatrzymała pojazd i... razem z trójką swoich pasażerów wzięła nogi za pas! Ale plan im się nie udał, policjanci ich złapali.

- Kierującą okazała się 17-letnia mieszkanka gminy Bełżyce, która, jak się okazało po sprawdzeniu w policyjnych systemach, nie posiadała uprawnień do kierowania, a w samochodzie przewoziła trzy pasażerki w wieku od 14 do 17 roku życia - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Dziewczyny trafiły do swoich opiekunów. Siedząca za kierownicą Audi 17-latka była trzeźwa i do wszystkiego się przyznała. Usłyszała zarzut niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem bez uprawnień. Grozi za to kara pozbawienia wolności nawet do pięciu lat!

- Pamiętajmy, że w przypadku gdy policjant wydaje nam polecenie do zatrzymania pojazdu poprzez zastosowanie sygnałów dźwiękowych i świetlnych, to mamy obowiązek się zatrzymać. Niezatrzymanie się do kontroli drogowej to przestępstwo, za które grozi kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności - przypominają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał zarobić, a stracił. Uważajcie!

Ryki: Mężczyzna wystawił na sprzedaż kartę podarunkową do jednej z sieci sklepów o wartości blisko 3 900 złotych.

Do sprzedającego odezwała się osoba zainteresowana jej zakupem i zaoferowała za nią 3500 złotych. Ten przystał na ofertę i strony uzgodniły, że kupujący przeleje umówioną kwotę na konto sprzedającego.

- Następnie kupujący przesłał sprzedającemu zdjęcie z potwierdzeniem dokonania wpłaty na jego konto i poprosił go o przesłanie zdjęcia karty po to, aby mógł sprawdzić saldo karty podarunkowej. Kupujący zapewniał, że pieniądze na pewno do niego trafią i zaksięgowanie może to potrwać sześć godzin. Sprzedający, czekając na wpłatę, przystał na prośbę oszusta, któremu przesłał zdjęcie karty podarunkowej z jej numerem oraz pinem. Gdy pieniądze nie wpływały na konto zawiadamiającego, postanowił sprawdzić saldo na karcie. Jak się okazało, wynosiło 0 złotych. Mężczyzna zorientował się, że doszło do przestępstwa i sprawę zgłosił policji - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Sprawą oszustwa zajmują się kryminalni z ryckiej komendy.

Urszula Sadura

Podróż w eskorcie policji do szpitala

Ryki: Policjanci pospieszyli z pomocą mężczyźnie wiozącemu do szpitala żonę.

W sobotę, 1 lutego w godzinach wieczornych policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego ryckiej komendy na trasie S17 na odcinku pomiędzy węzłami Ryki Południe a Parafianka zauważyli stojący na pasie awaryjnym samochód z włączonymi światłami awaryjnymi. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić, co się stało i czy ktoś nie potrzebuje pomocy.

- Gdy dojechali do samochodu, podbiegł do nich mężczyzna, który powiedział, że wiezie 38-letnią żonę do szpitala, ponieważ wymaga pilnej specjalistycznej pomocy medycznej i poprosił policjantów o pomoc - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Młodszy aspirant Kamil Piskała oraz posterunkowy Szymon Nakonieczny, wiedząc, że w takich sytuacjach kluczowa jest szybkość udzielenia pomocy, natychmiast przekazali informację o zaistniałej sytuacji oficerowi dyżurnemu ryckiej komendy i podjęli decyzję o pilotażu. Dodatkowo dyżurny powiadomił o zdarzeniu Szpitalny Oddział Ratunkowy, który przygotował się na przyjęcie pacjentki.

Przy użyciu sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych w sposób bezpieczny eskortowali mężczyznę z żoną do szpitala w Puławach. W ten sposób kobieta bardzo szybko została otoczona profesjonalną pomocą medyczną w szpitalu.

- Pomagamy i chronimy - to krótkie hasło puentujące interwencję naszych policjantów - dodaje policjant.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz, pomocnik stolarza, Bełżyce	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fiyzyczny, Smugi/METAMAL	1	4 666,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Dys/POL-BUD	1	6 100,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat.B/Jakubowice Konińskie/POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Sprzedawca/handlowiec, Elizówka/ALMI	1	4 666,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Długie/Woda Bystra		6 000,00 zł	z
Pracownik biurowy (branża budowlana), Piotrowice Wielkie/Tur-Bud	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Turka/Lubelski Handel	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Długie/Woda Bystra	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Bogucin/ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Mechanik instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/ORA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik diagnosta, Ćmiłów/ORA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/ Moto Euro	1	8 000,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Bogucin/Mazurek	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO – DOR		9 000,00 zł	z
Magazynier, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Bełżyce		30,5 zł/godz.	z
Spawacz, Strzyżewice	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista do spraw relacji z klientami, Lublin/DEEPLAI	1	6 000,00 zł	u
Kierowca TAXI, Lublin/EM CAR		5 000,00 zł	z
Konserwator antykorozyjny, Lublin	1	5 350,00 zł	u
Ślusarz – nitowacz, Lublin	1	5 350,00 zł	u
Operator wielomaszynowy, Lublin/LAB – TEST	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik mechanika na produkcji, Lublin	1	5 400,00 zł	u
Pracownik produkcji – pracownik lakierni, Lublin	1	5 800,00 zł	u
Operator maszyn drukarskich, Lublin	1	5 700,00 zł	u
Operator minikoparki, Lublin	1	8 000,00 zł	u
Kucharz, Lublin/Przedszkole nr 25	1	4 666,00 zł	u
Konserwator – malarz, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 200,00 zł	u
Pomocnik elektromontera, Lublin/Kowalczyk	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Dyrektor marketingu, Lublin	1	8 000,00 zł	u
Stylistka paznokci, Lublin/Herda		31 zł godz.	z
Geodeta, Lublin/Geo-Sid	1	6 800,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Lublin	1	5 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Podał się za pracownika banku. Ukradł ponad 26 tysięcy złotych

Miało być „bezpieczne konto". Został z niczym.

51-letni mieszkaniec powiatu ryckiego powiadomił dęblińskich policjantów, że w wyniku oszustwa metodą na „pracownika banku" stracił ponad 26 tysięcy złotych.

Do mieszkańca powiatu ryckiego zadzwoniła osoba, która przedstawiła się jako pracownik banku i poinformowała go, że jego oszczędności są zagrożone, ponieważ ktoś włamał się na jego konto bankowe i próbuje zaciągnąć kredyt na jego dane.

- Fałszywy pracownik banku przekonał 51-latka, aby przelał zgromadzone oszczędności na „bezpieczne konto" i podał mu numer rachunku. Mieszkaniec powiatu ryckiego, będąc przekonany, że chroni swoje pieniądze, przelał ponad 26 tysięcy złotych na konto podane przez oszustów - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

W wyniku działania przestępców 51-latek stracił ponad 26 tysięcy złotych.

Urszula Sadura

WSP

eprasa.pl 6e77bc85d4

Lekarze z Dęblina stoją na straży zdrowego serca

Rodzinna spółka telemedyczna z Dęblina - CARDIO-LEAD, prowadzi telemedyczny nadzór kardiologiczny i buduje pracownie holterowskie.

Siedziba spółki telemedycznej z Dęblina - CARDIO-LEAD

Zespół kardiologów z Dęblina Anna Kania i Andrzej Kania oraz doradca inwestycyjny Tomasz Kania prowadzą spółkę, która skupia się głównie na opisie badań holterowskich dla podmiotów zewnętrznych oraz oferuje budowę pracowni Holterowskiej pod klucz. Kim są nasi lekarze?

- Tata pracował w szpitalu wojskowym. Był tam ordynatorem. Jest również właścicielem dwóch spółek: CARDIO-LEAD i Kamed. Ta druga to przychodnia stacjonarna w Dęblinie, która funkcjonuje od 30 lat. Mimo że nie mieszkamy aktualnie w Dęblinie, to zawsze podkreślamy nasze związki z miastem - mówi nam Tomasz Kania.

W związku z rozwojem spółki lekarze promują profilaktykę i badania przesiewowe w małych i średnich miastach Polski. Od sierpnia do grudnia 2024 roku przeprowadzili badania w Połańcu (woj. świętokrzyskie) dotyczące stanu zdrowia mieszkańców. Wzięło w nich udział 72 kobiety i 72 mężczyzn, ich średni wiek to 59 lat. Badano m.in., ile osób ma nadwagę, otyłość, nadciśnienie, hipercholesterolemię, hiperglikemię, zaburzenia rytmu. Badania te zostały podsumowane podczas konferencji „Połaniec – polskie Framingham?".

Dlaczego Framingham?

Framingham to miejscowość w stanie Massachusetts USA. W latach czterdziestych XX wieku choroby sercowo-naczyniowe były główną przyczyną zgonów Amerykanów i odpowiadały za połowę zgonów.

Franklin D. Roosevelt, prezydent USA w czasie wojny w latach 1933–1945, nie był tu wyjątkiem, borykając się z niewydolnością serca spowodowaną nierozpoznanym i później nieleczonym nadciśnieniem tętniczym.

W 1932 roku biuro Roosevelta wybrało laryngologa, admirała Rossa McIntyre`a, na swojego osobistego lekarza, ponieważ przewidywano, że jego głównymi problemami zdrowotnymi będą bóle głowy i problemy z zatokami. W latach 1935–1941 ciśnienie krwi prezydenta stopniowo wzrastało ze 140/100 mm Hg do 188/105 mm Hg. Lord Charles Moran, osobisty lekarz Churchilla, napisał w swoim dzienniku: „Prezydent sprawia wrażenie bardzo chorego człowieka. Ma wszystkie objawy stwardnienia tętnic i daję mu tylko kilka miesięcy życia".

Zgodnie z przewidywaniami Roosevelt zmarł kilka tygodni później, 12 kwietnia 1945 roku, w wieku 63 lat, na skutek krwotoku mózgowego, z ciśnieniem krwi wynoszącym 300/190 mm Hg.

16 czerwca 1948 roku prezydent Harry Truman podpisał ustawę National Heart Act, w której Kongres USA oświadczył: zdrowie narodu jest poważnie zagrożone przez choroby serca i układu krążenia, w tym wysokie ciśnienie krwi. Na mocy tej ustawy przyznano dotację na 20-letnie badania epidemiologiczne chorób serca, a także powołano Narodowy Instytut Serca, znany dziś jako National Heart Institute - NHLBI.

Badanie Framingham Heart Study (FHS) rozpoczęło się w 1948 roku, a jego celem było ustalenie, dlaczego Amerykanie coraz częściej cierpią na choroby serca.

Jakie wyniki z „polskiego Framingham"? Niestety niepokojące

W grupie badanych kobiet 40 procent miało nadwagę, w grupie mężczyzn 51,4 proc. osób. Otyłość wystąpiła u 26,4 proc. kobiet, i u mężczyzn ok. 30,6 proc. Jeszcze wyższy odsetek uzyskano w przypadku nadciśnienia tętniczego. U kobiet to ok. 58,3 proc., a u mężczyzn 69,5 proc. Hipercholesterolemię miało 60,4 proc. uczestników badania, hipertrójglicerydemię 27 proc. badanych. Hiperglikemię 20,8 proc. osób. Blok przedsionkowo komorowy I stopnia w nocy wystąpił u 20 proc. badanych. Wiek metaboliczny większy od metrykalnego miało aż 42,3 proc. uczestników badania. Każdy badany miał telekonstultację kardiologiczną, trzech chorych wymagało natychmiastowej hospitalizacji, co prawdopodobnie uratowało im życie. W budżecie Miasta i Gminy Połaniec przeznaczono już środki na kontynuowanie badania w rozszerzonym zakresie w 2025 r.

Kardiolodzy Anna i Andrzej Kania od sierpnia do grudnia 2024 roku przeprowadzili badania w Połańcu (woj. świętokrzyskie) dotyczące stanu zdrowia tamtejszych mieszkańców

Tomasz Kania
doradca inwestycyjny spółki:
- Mimo że nie mieszkamy aktualnie w Dęblinie, to zawsze podkreślamy nasze związki z miastem

Dane te wykazują wiele nieprawidłowości i zaniedbań. Lekarze apelują o systematyczne wykonanie badań profilaktycznych i przesiewowych.

Według danych 13 milionów Polaków ma nadciśnienie tętnicze, w części przypadków jest to choroba nierozpoznana. 600-800 tysięcy osób ma migotanie przedsionków. Prawie 2 miliony Polaków ma rozpoznaną chorobę niedokrwienną serca w różnych postaciach.

Liczba hospitalizacji w Polsce jest najwyższa w Europie i wynosi ponad 500 hospitalizacji na 100 tys. mieszkańców, podczas gdy średnia europejska to 200-250 na 100 tys. mieszkańców. Pacjenci mogliby rzadziej trafiać do szpitala, gdyby skuteczniejsze było leczenie ambulatoryjne.

Spółka CARDIO-LEAD w 2024 r. wykonała w Połańcu 1150 badań holterowskich EKG, a podobny projekt prowadzi we Włodawie, gdzie szczegółowo w ramach szybkiej diagnostyki kardiologicznej przebadano stacjonarnie 1000 osób, z czego prawie połowę zakwalifikowano do koronarografii.

US

CARDIO-LEAD

powstał w 2017 roku jako spółka telemedyczna. Początkowo koncentrował się na projektach związanych z telemedycznym nadzorem kardiologicznym. Od 2020 r. funkcjonuje w segmentach telemedycznym i usługowym. Głównie skupia się na opisie badań holterowskich dla podmiotów zewnętrznych w oparciu o łącza internetowe dostarczone przez firmę BTL. Dodatkowo wykonuje zdalne konsultacje i opisy badań EKG.
Obecnie lekarze współpracują regularnie blisko 50 partnerami, którymi są szpitale, SPZOZ-y i NZOZ-y w całej Polsce, co stanowi istotny wkład w rozwój polskiej telemedycyny. Oferta spółki obejmuje budowę pracowni Holterowskiej pod klucz: zakup urządzenia dla placówki, szkolenie operatora, zapewnienie materiałów eksploatacyjnych, zapewnienie szyfrowanego łącza (NET CONSULT), dostarczenie systemu archiwizacji Cardio-Point, opis badania.

WSP

eprasa.pl 6e77bc85d4

Koledzy wymierzyli sprawiedliwość. 40-latek w szpitalu, oni w areszcie

W areszcie dwa najbliższe miesiące spędzą dwaj mieszkańcy gminy Końskowola (pow. puławski), którzy poszli do znajomego, by odzyskać telefon innego kolegi. Pobili go i zamiast telefonu, zabrali telewizor. Teraz będą tłumaczyć się przed sądem.

Fot.KPP Puławy

24-latek i 37-latek najbliższe dwa miesiące spędzą w areszcie. To skutek siłowej próby odzyskania telefonu znajomego i pobicia 40-latka

Wszystko działo się w miniony wtorek, 5 lutego w Końskowoli. Jak wynika z ustaleń policji, to właśnie tam trzej mężczyźni spożywali wspólnie alkohol. W pewnym momencie jeden z nich stwierdził, że kilka dni wcześniej, również podczas podobnego spotkania u innego kolegi, prawdopodobnie zostawił telefon. Słysząc to, jego kompani postanowili odzyskać urządzenie. Wkrótce złożyli wizytę 40-latkowi i zażądali zwrotu telefonu.

- Mężczyzna, nie wiedząc, o co chodzi, zaczął tłumaczyć, że on nie ma żadnego cudzego telefonu. Wtedy napastnicy rzucili się na niego, kopiąc go i uderzając rękami, po czym stwierdzili, że w tej sytuacji zabierają mu telewizor. Pobitego, zakrwawionego 40-latka zostawili w domu, a sami wyszli, zabierając telewizor i zapowiadając, że go nie oddadzą, dopóki nie znajdzie się telefon - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pobity mężczyzna poprosił o pomoc znajomą, która o zajściu powiadomiła służby. 40-latek z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala. Niedługo potem do jego znajomych zapukała policja. Wszyscy trzej byli pod znacznym wpływem alkoholu.

- Najmłodszy z nich, 24-latek, w trakcie interwencji był wulgarny i agresywny w stosunku do policjantów, znieważył ich oraz naruszył nietykalność cielesną - informuje kom. Rejn-Kozak. Po przesłuchaniu poszkodowanego i zapoznaniu się z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej stróże prawa postawili zarzuty 24-latkowi i 37-latkowi.

- Obaj usłyszeli zarzuty pobicia w celu zwrotu wierzytelności, a młodszy dodatkowo znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy - mówi rzecznik puławskiej policji. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec obu mieszkańców gminy Końskowola środek zapobiegawczy w postaci dwumiesięcznego aresztu. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Kurów: Zawalił się strop. Pod gruzami 44-latek z powiatu lubartowskiego

Do wypadku na budowie doszło w minionym tygodniu w Kurowie w pow. puławskim. Na mieszkańca gminy Abramów zawalił się strop przebudowywanego obiektu sportowego. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Fot.KPP Puławy

Mężczyzna pracował przy przebudowie obiektu sportowego dla miejscowego klubu piłki nożnej. W pewnym momencie spadł na niego walący się strop

Wszystko wydarzyło się w środę, 5 lutego. W miejscowości trwa aktualnie przebudowa obiektu sportowego na potrzeby lokalnego klubu piłki nożnej. To właśnie tam pracował mieszkaniec powiatu lubartowskiego. W pewnym momencie nad głową 44-latka zarwał się strop. Spod gruzów wyciągnęli go strażacy. To oni udzielili mu pierwszej pomocy. O zdarzeniu poinformowano również komendę policji w Puławach. Wkrótce na miejscu pojawił się policyjny patrol. Ze względu na stan poszkodowanego zespół karetki zdecydował o zadysponowaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym przetransportowano go do szpitala w Lublinie.

- Policjanci z komisariatu w Kurowie wykonali oględziny miejsca zdarzenia oraz zabezpieczyli dokumentację pracowniczą. Powiadomiona została Państwowa Inspekcja Pracy. Wyjaśniane są okoliczności i przyczyny zdarzenia - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Rocznica święceń biskupich Kazimierza Gurdy

Fot.Diecezja Siedlecka

W środę, 5 lutego przypadała 20. rocznica jego święceń biskupich Kazimierza Grudy

Święcenia przyjął w 2005 roku w Kielcach, a od 2014 roku pełni posługę w diecezji siedleckiej.

W środę, 5 lutego przypadała 20. rocznica jego święceń biskupich.16 kwietnia 2014 roku papież Franciszek powierzył biskupowi Kazimierzowi Gurdzie urząd Biskupa Siedleckiego. Diecezję objął kanonicznie 23 maja, a następnego dnia uroczyście wprowadził się do Katedry Siedleckiej.Oprócz posługi w diecezji aktywnie działał w Konferencji Episkopatu Polski. Do 2017 roku stał na czele Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, a obecnie zasiada w Radzie Ekonomicznej KEP.

an

Noga z gazu! Odcinkowy pomiar prędkości w Gołębiu już działa

W środę, 5 lutego w samo południe Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym uruchomiło odcinkowy pomiar prędkości na drodze wojewódzkiej z Puław do Dęblina. System będzie monitorował prędkość przejeżdżających tędy aut na długości ponad 5 km.

O przymiarkach do uruchomienia odcinkowego pomiaru prędkości na tzw. „nadwiślance" pisaliśmy już w 2021 r.

Droga wojewódzka nr 801 z Puław do Dęblina to jedna z najbardziej ruchliwych dróg na terenie powiatu puławskiego. Kierowcy, wykorzystując odcinki poza terenem zabudowanym, dociskają pedał gazu do podłogi. To z kolei ma potwierdzenie na policyjnej Krajowej Mapie Zagrożeń, na której droga 801 jest oznaczona jako miejsce, gdzie notorycznie dochodzi do przekraczania dozwolonej prędkości. Dlatego zapadła decyzja o umieszczeniu tu OPP.

Lokalizacja ta została wytypowana przez Instytut Transportu Samochodowego na podstawie analizy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Odcinkowy pomiar prędkości w przeciwieństwie do fotoradaru, nie mierzy prędkości, z jaką porusza się samochód tylko w jednym punkcie, ale sprawdza średnią prędkość na danym odcinku. Na jego początku i końcu są ustawione urządzenia (aparaty fotograficzne lub kamery), które mają za zadanie rejestrować wszystkie przejeżdżające pojazdy. System odczytuje numery rejestracyjne i oblicza czas przejazdu, jaki kierowcy danego auta zajęło pokonanie kontrolowanego odcinka. Na tej podstawie oblicza średnią prędkość, z jaką jechał. Jeśli ta jest wyższa od dozwolonej w tym miejscu, kierowca musi się liczyć z mandatem.

Urządzenia w Gołębiu zawisły już ponad rok temu, ale do tej pory nie działały, choć w międzyczasie już kilkukrotnie pojawiały się informacje, że system został uruchomiony. Nie potwierdzał tego jednak Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Jednak już oficjalnie możemy potwierdzić, że od wczoraj od południa (środa, 5 lutego) odcinkowy pomiar prędkości na „nadwiślance" działa. Dopuszczalna prędkość w tym miejscu to 70 km/h.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 6e77bc85d4

Interwencja po interwencji

Przyjechali na mszę i stanęli na zakazie przy kościele. Policja powinna to tolerować?

Znany reporter i pisarz Wojciech Sumliński zaalarmował media o swojej interwencji u bialskich władz. Poinformował, że w niedzielę, 26 stycznia, „po wyjściu z kościoła św. Antoniego w Białej Podlaskiej, ze Mszy Świętej zakończonej o godzinie 16:30, dostali mandat od Straży Miejskiej - kilkadziesiąt osób".

– „Sygnalista" – jak poinformowała Straż Miejska – zażądał, by ukarać tych, którzy nie zmieścili się na kościelnym parkingu. Do tego kościoła na niedzielne Msze Św. przyjeżdżam od 30 lat, zawsze dziesiątki aut pozostawały poza parkingiem, bo ludzie zwyczajnie nie mieścili się na nim – i nigdy nikomu to nie przeszkadzało – żalił się Wojciech Sumliński za pośrednictwem serwisu społecznościowego.

Robert Woźniak, *szef Rady Miasta*
Są przepisy dotyczące wszystkich, czy to niedziela, czy poniedziałek, czy wtorek!

Zaprosił osoby ukarane o przybycie następnego dnia o wyznaczonej godzinie do Urzędu Miasta, „gdzie będziemy chcieli pomówić z władzami o tym i owym" (jak dosłownie zaznaczył).

Tuż po tym zdarzeniu bialski radny Henryk Grodecki na posiedzeniu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu Rady Miasta proponował, aby powrócić do zwyczajowego tolerowania przez policję i strażników niedzielnego łamania zakazów zatrzymywania pojazdów obok kościoła.

– Prawie 50 lat, aż do minionej niedzieli, ludzie stawiali samochody po obu stronach ul. Narutowicza. Jak to było podczas mszy, strażnicy i policja nie czepiali się. Czy nie powrócić do zwyczaju, że podczas mszy strażnicy zamykają oko i będzie można tam parkować? – pytał, kierując ten problem do prezydenta.

Ta propozycja wywołała reakcję innych radnych i urzędników uczestniczących w posiedzeniu komisji.

– Otworzył pan puszkę z Pandorą. Niebezpieczne słowa pan wypowiedział, są przepisy dotyczące wszystkich, czy to niedziela, czy poniedziałek, czy wtorek! – mówił podniesionym głosem przewodniczący Rady Miasta Robert Woźniak.

Wyjaśnił, że stojące na poboczu ulicy samochody pogarszają widoczność innym kierowcom jadącym tą ulicą. Pouczył, że nie tak trzeba rozwiązywać problemy.

Przewodniczący komisji, Piotr Gajek, poparł radnego Roberta Woźniaka, wyznając, że chodząc do tego kościoła, zostawia samochód na nieco odległym parkingu.

Henryk Grodecki, *bialski radny*
Czy nie powrócić do zwyczaju, że podczas mszy strażnicy zamykają oko i będzie można tam parkować?

Także wiceprezydent Justyna Surówka dziwiła się nagłośnieniu tej sprawy.

– Nie rozumiem, dlaczego jest to skierowane do prezydenta. Pan prezydent nie wydał polecenia. A może mieszkańcom to przeszkadzało! Sama w tym miejscu chodzę do kościoła co tydzień, a zatrzymuję samochód tam, gdzie na to pozwalają przepisy – podkreśliła.

Dostali tylko pouczenia

Po kilku dniach Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biała Podlaska, wyjaśniła nam:

– Nie jest prawdą, że „kilkadziesiąt osób przyszło w tej sprawie do urzędu", ani to, że zostały wystawione mandaty. Wpłynęło do UM pismo – informowała. Podkreśliła, iż zgodnie z informacjami przekazanymi przez komendanta Straży Miejskiej, 26 stycznia o godzinie 12:31 i 15:58 do dyżurnego SM wpłynęły dwa zgłoszenia interwencji odnoszące się do parkowania aut przy ul. Narutowicza.

– W pierwszym przypadku, ponieważ patrol przeprowadzał interwencję w innym miejscu, po dojeździe na ul. Narutowicza strażnicy miejscy nie zastali samochodów. Natomiast przy drugim zgłoszeniu za znakiem zakazu zatrzymywania zaparkowanych było 14 pojazdów, w których strażnicy zostawili zawiadomienia o popełnionym wykroczeniu (postój pojazdu za znakiem B-36) – relacjonuje pani rzecznik.

Wyjaśnia, iż wcześniej strażnicy sprawdzili parking przy placu Rubina (wjazd od ul. Reformackiej), na którym było ok. 20 wolnych miejsc parkingowych. Także parking miejski przy ul. Narutowicza – naprzeciwko CH. Rywal – był w połowie wolny.

– W niedzielę i święta często samochody w tym miejscu są nieprawidłowo parkowane, strażnicy podejmują interwencje zgłoszone do dyżurnego, a takie się zdarzają. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Straż Miejska nie może odmówić podjęcia interwencji, jeżeli znajdują się one w zakresie ich kompetencji – Gabriela Kuc-Stefaniuk tłumaczy działanie strażników.

Stwierdza także, że do środy w sprawie zawiadomień zgłosiło się do SM 10 osób. Nikt nie został ukarany mandatem, wszyscy zostali pouczeni.

(Pim)

Prokuratura ustala motywy działania podejrzanego

Czy Łukasz jest poczytalny? Psychiatrzy przebadali podejrzanego o zabicie swojej matki

Śledczy badają okoliczności zbrodni, do jakiej doszło na przełomie listopada i grudnia w jednym z bloków w Dęblinie. 45-letnia Joanna K. została znaleziona martwa w swoim mieszkaniu. O jej zabójstwo podejrzany jest syn kobiety. 21-latkowi przyjrzeli się biegli z zakresu psychiatrii i psychologii.

Fot. Policja/Archiwum

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności

Tragedia w wieżowcu

Według śledczych Łukasz K. zaatakował swoją matkę, zadając jej uderzenia powodujące obrażenia ciała, które skutkowały śmiercią kobiety. Ciało kobiety odnalazł jej mąż, do tragedii doszło w mieszkaniu w wieżowcu przy ul. Kowalskiego w Dęblinie.

21-latek został aresztowany. Jego obrońca składał zażalenie na zastosowanie wobec podejrzanego takiego środka zapobiegawczego, ale sąd nie podzielił argumentów prawnika i Łukasz K. pozostaje za kratami.

Mężczyzna składał wyjaśnienia, jednak prokuratura nie ujawnia ich szczegółów ze względu na dobro śledztwa. 21-latkowi przedstawiono zarzut zabójstwa, Łukasz K. przyznał się do popełnienia tego czynu.

Wyślą go na obserwację?

Śledczy badają okoliczności zbrodni, gromadzone są dowody w tej sprawie. Prokuratura analizuje kwestię poczytalności Łukasza K., ustalane są motywy działania podejrzanego.

- Był przeprowadzany dowód z opinii biegłych psychiatrów i psychologów dotyczący poczytalności podejrzanego. Nie udzielę jednak informacji, jakie są wnioski z uzyskanej opinii - przyznaje prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach.

W przypadku spraw dotyczących tego typu zbrodni, niejednokrotnie podejrzany jest poddawany wielotygodniowej obserwacji psychiatrycznej w zamkniętym ośrodku. Wydaje się, że taka decyzja zapadnie także wobec Łukasza K. Prokurator Ziemowit Sułek nie udziela odpowiedzi na pytanie o obserwację psychiatryczną 21-latka.

„Był taki wycofany"

Joanna K. wraz z mężem i synem mieszkała na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Kowalskiego, w pobliżu lotniska. Sąsiedzi opisują rodzinę K. jako spokojnych ludzi.

- Żadnych krzyków, żadnych niepokojących sygnałów. Widziałam panią Joannę na spacerach z synem. Chodzili wolnym tempem, raczej nie rozmawiali ze sobą. Nigdy w życiu nie powiedziałbym, że dojdzie do takiej sytuacji - mówił dziennikarzowi „Wspólnoty" jeden z mieszkańców bloku.

- Był taki wycofany. Jakby się czegoś bał. Patrzyliśmy na niego z nieufnością. Nie odzywał się do nikogo. Przechodził obok ludzi, jakby ich nie widział - powiedział „Wspólnocie" o Łukaszu K. inny z miejscowych.

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

WSP

Pożar osobówki na ekspresówce

Fot. Policja Rycka

W sobotę (8 lutego) doszło do pożaru samochodu osobowego w Rykach. Miał on miejsce na trasie węzeł Ryki Północ - węzeł Ryki Południe. Z informacji PID GDDKiA wynika, że nikt nie ucierpiał.

Joanna Niećko

Śmierć rowerzysty z gm. Lubartów

Do tragedii doszło 3 lutego na rondzie w Łucce. Jak informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie, 73-letni mieszkaniec gminy Lubartów jadąc rowerem, upadł. Na miejsce przybył zespół ratownictwa medycznego, podjęta została próba resuscytacji, jednak życia mężczyzny nie udało się uratować.

Policja wykonywała czynności pod nadzorem prokuratora. Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, wykluczono udział osób trzecich i zdarzenie drogowe, śmierć rowerzysty nastąpiła z przyczyn naturalnych.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 6e77bc85d4

Karol G. wmawiał policjantom historię o tajemniczych napastnikach z BMW, którzy mieli ranić Daniela M. i odjechać

Najpierw skazany za zabójstwo, potem uniewinniony. Sąd Najwyższy uchylił wyrok

POW. ŁĘCZYŃSKI: Diametralna zmiana w głośnej sprawie młodego mężczyzny, który został śmiertelnie dźgnięty nożem przez swojego kolegę. Sprawca został najpierw skazany na 16 lat więzienia za zabójstwo, ale sąd odwoławczy uniewinnił go i wypuścił na wolność. Po niemal półtora roku Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok. Sprawa wraca na wokandę.

Fot. Archiwum

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o uniewinnieniu Karola G. (na zdj.). W efekcie Sąd Apelacyjny w Lublinie od początku, jeszcze raz, zajmie się apelacjami od wyroku skazującego mieszkańca Ludwina za zabójstwo

To był jeden z głośniejszych procesów ostatnich lat dotyczący wydarzeń w powiecie łęczyńskim. W czerwcu 2023 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał 21-letniego wówczas Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów narkotyku o nazwie klefedron. Mężczyzna został skazany za to na 16 lat pozbawienia wolności.

- Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegała sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok w zakresie zarzutu zabójstwa i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Karol G. został zobowiązany także m.in. do zapłacenia dwóm siostrom oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiązki.

Chwycił za nóż kuchenny

Karol G. i Daniel M. znali się od dziecka. W nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie, w domu tego pierwszego.

Gdy wracali ze sklepu z dokupionym alkoholem, doszło między nimi do bójki. Po niej 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza, 11-letnia siostra.

Karol G. chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M. Karol G. otworzył je, a Daniel M. chwilę później otrzymał mocny cios nożem w brzuch.

Krwawiąc, Daniel M. opuścił posesję. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia. Karol G. próbował wmówić policjantom historię o tajemniczych napastnikach z BMW, którzy mieli ranić Daniela M. i odjechać. Mundurowi nie dali wiary jego opowieściom.

Prawomocny wyrok

Sąd Apelacyjny w Lublinie zajął się sprawą, bo apelacje złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca Karola G. Prokurator domagał się surowszej kary dla oskarżonego - 25 lat pozbawienia wolności. Obrońca 21-latka dowodził, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Prawomocny wyrok w tej sprawie zapadł w październiku 2023 roku.

- Czynu przypisanego mu w punkcie pierwszym wyroku Karol G. dopuścił się, działając w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach Daniela M. na swoje życie i zdrowie. Sąd uniewinnia oskarżonego od jego popełnienia - poinformowała sędzia Elżbieta Jóźwiakowska.

Jednocześnie sąd postanowił uchylić areszt zastosowany wobec Karola G. i mężczyzna wyszedł na wolność.

Wyrok był prawomocny. Oznacza to, że przysługiwała od niego wyłącznie skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Skarga prokuratora

Taką też złożył prokurator, który zupełnie nie zgadza się z decyzją Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

- Sąd apelacyjny uniewinniając w takiej sytuacji, gdy w pierwszej instancji doszło do skazania, powinien ustosunkować się do wszystkich dowodów oraz wykazać, dlaczego dowodom, którym sąd pierwszej instancji dał wiarę, sąd odwoławczy wiary nie dał. Chodzi m.in. o zeznania większości świadków, bo w naszej ocenie sąd oparł swoje ustalenia wyłącznie na relacji oskarżonego. Nie wziął przy tym pod uwagę zmian składanych przez niego zeznań, na przykład historii przekazanej policjantom na miejscu zdarzenia o rzekomych napastnikach z BMW, którzy mieli ugodzić nożem pokrzywdzonego. W naszej ocenie to ma wpływ na ocenę wiarygodności jego późniejszych wyjaśnień - wyjaśniał „Wspólnocie" prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Sąd Najwyższy zadecydował w sprawie uniewinnienia

Na rozstrzygnięcie trzeba było czekać niemal półtora roku. Sąd Najwyższy pochylił się nad sprawą dopiero pod koniec stycznia br. 5 lutego ogłoszone zostało orzeczenie. Okazuje się, że przychylono się do skargi prokuratora. - Sąd Najwyższy uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o odpowiedzialności karnej, to jest w zakresie o uniewinnieniu Karola G. i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie - informuje Maciej Brzózka z Zespołu Prasowego Sądu Najwyższego.

W efekcie Sąd Apelacyjny w Lublinie od początku, jeszcze raz, zajmie się apelacjami od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który zapadł w czerwcu 2023 roku, skazującego mieszkańca Ludwina za zabójstwo. Jeżeli tym razem Sąd Apelacyjny uzna Karola G. za winnego zabójstwa, mężczyzna po kilkudziesięciu miesiącach na wolności ponownie trafi za kraty.

Dominik Smagała

Para groziła spaleniem domu. W okna poleciała kostka brukowa

Radzyń Podlaski: Policjanci zatrzymali 27-latkę i jej 36-letniego partnera, którzy grozili spaleniem domu. Sprawcy za pomocą kostki brukowej z doczepioną kartką z groźbami wybili okna w domu pokrzywdzonego.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Wkrótce oboje odpowiedzą przed sądem za popełnione przestępstwo, za które grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności

Pod koniec listopada ubiegłego roku oficer dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany, że na terenie jednej z posesji w gminie Borki nieznani sprawcy wybili okna w domu jednorodzinnym.

- Jak się wówczas okazało, jako narzędzie przestępstwa sprawcom posłużyła kostka brukowa, do której przymocowana była kartka z groźbą spalenia domu. Sprawą zajęli się radzyńscy kryminalni. Ich praca pozwoliła na wytypowanie podejrzewanych o ten przestępczy czyn. Jak się okazało, gróźb karalnych dokonała 27-latka wraz ze swoim 36-letnim partnerem. Policjanci pojechali po nich na teren województwa małopolskiego i tam ich zatrzymali. Następnie para została przewieziona do radzyńskiej komendy - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Oboje usłyszeli zarzuty kierowania gróźb karalnych. Trafili do prokuratury, gdzie zapadła decyzja o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji oraz zakaz kontaktowania się i zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

Grozi im kra do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Uciekał skodą po kolejowych torach

Fot. KPP Krasnystaw

W pewnym momencie uciekinier wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd

Lublin: Do 5 lat więzienia grozi kierowcy Skody, który został zatrzymany po pościgu. Podczas pościgu wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd i próbował uciec pieszo.

W poniedziałek (3 lutego) kryminalni z Krasnegostawu, patrolując ulice Izbicy, zauważyli pojazd, który postanowili zatrzymać do kontroli.

- Jednak pomimo wydanych poleceń poprzez użycie sygnałów świetlnych i dźwiękowych kierowca Skody zignorował policjantów i zaczął uciekać. Mundurowi ruszyli za nim w pościg. W pewnym momencie uciekinier wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd. Gdy usiłował dalej uciekać został zatrzymany przez mundurowych - informuje młodszy aspirant Anna Chuszcza z KPP w Krasnymstawie.

Kierując, 34-latek z gminy Siennica Różana, był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Usłyszał zarzuty niezatrzymania się do kontroli. Za to przestępstwo grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna wkrótce trafi do zakładu karnego.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 6e77bc85d4

Rodzice walczą o sprawność Dawidka.

Pomóżmy zebrać środki na rehabilitację malucha

POWIAT ŁUKOWSKI: Dawid Sadło urodził się jako wcześniak w 33 tygodniu ciąży. Cierpi na czterokończynowe dziecięce porażenie mózgowe. Szansą na jego rozwój jest regularna rehabilitacja i terapia komórkami macierzystymi.

Dawid jest synem państwa Magdaleny i Andrzeja Sadło z Sięciaszki Drugiej. Jest uśmiechniętym maluchem, jednak z powodu wcześniactwa wymaga intensywnej opieki i terapii. Ma starszego brata Adasia, który za nim szaleje i nie może bez niego żyć.

- Starszy synek ciągle pyta, kiedy będzie mógł z Dawisiem psocić i grać w piłkę, a nam jako rodzicom pęka serce, bo nie wiemy, czy kiedykolwiek to nastąpi - mówi mama chłopca.

Mózgowe porażenie dziecięce

Dawid urodził się 9 października 2023 r. w 33 tygodniu ciąży. W grudniu 2024 r. po wykonaniu rezonansu magnetycznego głowy zdiagnozowano u niego mózgowe porażenie dziecięce czterokończynowe z przewagą strony lewej.

- Jest w trakcie diagnostyki genetycznej i metabolicznej. Obecnie jesteśmy pod kontrolą neurologa, kardiologa, okulisty, neurologopedy, fizjoterapeuty i osteopaty – wylicza mama chłopca.

Dawidek jest pogodnym dzieckiem, pomimo licznych wizyt u specjalistów i terapii.

- Obecnie każdego dnia ma prywatne zajęcia, cztery razy w tygodniu rehabilitację, raz osteopatę, neurologopedę. Czekamy na decyzję odnośnie dodatkowych zajęć w ramach Wczesnego Wspomagania Rozwoju i ustawy „Za życiem" - dodają.

- Dla uzyskania lepszych rezultatów chcemy utrzymać częstotliwość zabiegów, skorzystać z turnusów rehabilitacyjnych, mikropolaryzacji mózgu oraz innowacyjnej terapii komórkami macierzystymi. Terapia ta, wraz z intensywną rehabilitacją, mogłaby sprawić, że mózg Dawidka będzie w stanie wyprodukować nowe połączenia, które przejmą funkcję tych uszkodzonych. To właśnie teraz, gdy jest mały – możemy wypracować najwięcej! – mówią rodzice.

Stała rehabilitacja

Dawid jest rehabilitowany metodą Vojty. Dzięki prywatnej rehabilitacji udało mu się usiąść samodzielnie. To wskazuje, że rehabilitacja jest skuteczna. W domu także trzy razy dziennie ćwiczy z nim mama.

- Jako rodzice cieszymy się z jego postępu i dalej chcemy walczyć o jego samodzielność – dodają państwo Sadło.

Dawid jest jeszcze bardzo mały, a jego układ nerwowy plastyczny. Rodzice od pierwszych chwil, kiedy poznali diagnozę, zaczęli go intensywnie rehabilitować i szukać sposobów na poprawę jego zdrowia. Młodych małżonków nie stać na takie regularne wydatki, bo rehabilitacja dużo kosztuje. Dlatego założyli zbiórkę.

Dawid jest synem państwa Magdaleny i Andrzeja Sadło z Sięciaszki Drugiej. Jest uśmiechniętym maluchem, jednak z powodu wcześniactwa wymaga intensywnej opieki i terapii

4 tysiące na miesiąc

Rehabilitacja Dawida plus wizyty u lekarzy to koszt ok. 4 tys. zł miesięcznie, a turnusy rehabilitacyjne, w zależności od miejsca i wybranej oferty, 5-12 tys. zł.

- Serdecznie dziękujemy za dotychczasowe wsparcie i prosimy Was o dalszą pomoc dla naszego synka. Potrzebujemy pomocy, aby zapewnić Dawidkowi lepsze życie. Koszty związane z leczeniem i rehabilitacją są bardzo wysokie i ciężko jest udźwignąć je samodzielnie. Z góry dziękujemy za każdą wpłatę – proszą Magdalena i Andrzej Sadło, rodzice małego wojownika, Dawidka.

mo

Rodzice Dawidka zwracają się z prośbą o przekazanie 1,5% podatku dla Dawidka. Zebrane środki zostaną przeznaczone na leczenie, codzienną rehabilitację oraz turnusy terapeutyczne
- Dziękujemy za Wasze dotychczasowe zaangażowanie w walkę o lepsze jutro Dawidka - mówią.

MOŻNA WSPOMÓC REHABILITACJĘ DAWIDKA POPRZEZ WPŁATY NA PONIŻSZE ZBIÓRKI:

1. Strona: Zrzutka.pl „Dawid Sadło – zbiórka na rehabilitację i leczenie" - tutaj można wybrać dowolną kwotę i dokonać wpłaty internetowej na pomoc dla Dawida;

2. Strona: Siepomaga „Dawidek walczy o sprawność! Pomóżmy mu!" – Link:

www.siepomaga.pl/dawid-sadlo - stała zbiórka bez określonej kwoty; tu Dawid ma stałe subkonto, na które można przez Internet wpłacać pieniądze na wsparcie leczenia chłopca lub wpłacić przez Przelew tradycyjny: numer konta: 10 2490 1028 3587 1000 0074 8343, odbiorca: Fundacja Siepomaga, tytułem: Darowizna

3. Wpłata 1,5% podatku na pomoc dla Dawida:
Numer KRS: **0000396361**
Cel szczegółowy 1,5%: **0748343 Dawid**

4. Licytacje na grupie na fejsbuku poMOCny Łuków - zbiórki charytatywne - są tu wystawiane różne przedmioty, ciasta, usługi na pomoc dla Dawida: „Licytacje dla Dawida Sadło", można je licytować i kupić, pomagając w ten sposób lub przekazać przedmioty, usługi, ciasta na licytacje.

Życzenia dla Stanisławy Bielak

W tak pięknym dniu w Walentynki
ślę życzenia dla pięknej blondynki.
Te słowa są martwe na białym papierze,
lecz serce jest żywe i kocha szczerze.
Choć Walentynki są tylko raz,
ja Ciebie kocham przez cały czas.
Co kryje me serce coś bardzo pięknego,
chyba to uczucie do serca Twego.

Wielbiciel

Witamy na świecie

Róża Szczęsna
Urodzona 4 lutego, 2730 g, 52 cm
Rodzice: Wiktoria i Krzysztof

Nikodem Kamiński
Urodzony 2 lutego, godz. 18:30, 2500 g
Rodzice: Agata i Bartek

Antoś Sprycha, Świder
Urodzony 2 lutego, godz. 16:30, 3300 g, 56 cm
Rodzice: Ania i Piotr

Florian Pilich
Urodzony 2 lutego, godz. 10:36, 3500 g, 56 cm
Rodzice: Natalia i Marcin

Nataniel Rzymowski, Szyszki
Urodzony 31 stycznia, godz. 6:17, 4225 g, 56 cm
Rodzice: Klaudia i Jacek
Braciszek Nikodem

eprasa.pl 6e77bc85d4

Jak parczewscy unici bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. III)

Tajne misje w okolicach Parczewa. Co wieś, to decyzja

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu" unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie. Wielu wiernych przypłaciło to zsyłką za Ural.

Fot. ze strony diecezji siedleckiej

W Radczu, gdzie parafia unicka istniała wcześniej przez około 200 lat, postanowiono o budowie nowej cerkwi. Twórcą projektu był sam Wiktor Syczugow, jeden z najbardziej wziętych architektów w guberni. Oryginalnie fronton był bogaty w detale, które z czasem uległy zatarciu. Mimo nakładów do parafii przystało tylko kilkanaście rodzin. Obecnie świątynia należy do parafii katolickiej pw. św. Mikołaja

Cerkiew w Jabłoniu była jednym z narzędzi polityki rusyfikacyjnej. Mimo wielkich nakładów poniesionych na jej budowę, świeciła pustkami. Jednocześnie silny posterunek żandarmerii i duży stopień infiltracji sprawiał, że księża - misjonarze niechętnie podejmowali ryzyko odwiedzenia tej miejscowości. W pobliskim Kolanie wsparcia unitom udzielała z kolei hrabina Łubieńska

Wnętrze cerkwi św. Apostołów Piotra i Pawła w Sosnowicy, wybudowanej w końcówce XIX wieku. W Sosnowicy wiele rodzin dość szybko pogodziło się z likwidacją unii i przyjęciem prawosławia

Unici w okolicach Parczewa w latach 1873-1875 próbom zmuszenia ich do przejścia na prawosławie postawili zdecydowany i czynny opór. Wielu z nich zostało brutalnie pobitych w czasie prób przejęcia świątyni przez wprowadzanego przez wojsko i żandarmerię prawosławnego księdza. W następnych miesiącach i latach odmawiali odwiedzania świątyni i przyjmowania sakramentów w obrządku prawosławnym, co kosztowało często areszty, wysokie grzywny i inne kary administracyjne. Duchowego wsparcia szukali albo u miejscowego kleru rzymskokatolickiego (z różnym skutkiem - wiele świątyń łacińskich zamknięto, niektórzy księżą wykazywali się heroizmem, ale też byli i tacy, którzy przedkładali własną wygodę i bezpieczeństwo nad potrzeby uciskanych), albo u jezuickich misjonarzy, którzy w przebraniu przebiegali od wsi do wsi, żeby nocami chrzcić, spowiadać, udzielać ślubów i ostatnich namaszczeń. Z największą pewnością polegać można było na miejscowym ziemiaństwie: Czetwertyńscy z Milanowa czy Łubieńscy z Kolana (a zwłaszcza panie z tych domów) robili wszystko, co możliwe, żeby wspomóc swoich prześladowanych włościan.

Konspiracja unicka

Działanie tajnych misji w samym Parczewie i Jabłoniu było stosunkowo trudne z racji na duże nasycenie terenu rosyjskim wojskiem i żandarmerią. W mieście nie bez znaczenia był fakt, że większość mieszkańców stanowili Żydzi, co do których lojalności miewano - czasem zupełnie nieuzasadnione - wątpliwości. Silne ośrodki oporu funkcjonowały za to w terenie: wymienić tu można, przede wszystkim Uścimów i Gęś. Miejscowością, gdzie prześladowania przybrały charakter szczególnie nieludzki, wykraczający dalece nawet poza moskalskie standardy, było Rudno: oprócz pobić, kradzieży, grzywien, niszczenia mienia, gwałtów na kobietach, zmuszania ludzi do wielodniowego przebywania na mrozie, kacapska dzicz, wiedząc, że podlaski chłop wielkim sentymentem darzy swoją chudobę, próbowała zmusić do „wossojedninienja", odbijając rogi krowom...

Parafie prawosławne

Bywało, że po upływie kilkunastu lat w niektórych ośrodkach ludność wiejska zaczęła uczęszczać do świątyń prawosławnych. Wydaje się, że podstawowym czynnikiem takich decyzji były osoby duchownych, których przysyłano do danych parafii. Większość z nich byli to, nie najlepszej moralnej i intelektualnej kondycji, dawni księża grekokatoliccy z Galicji - wtedy cerkiew świeciła pustkami.

Jeśli jednak trafiał do podlaskiej wsi nieźle wykształcony i obdarzony odrobiną pasji duszpasterskiej batiuszka - tak bywało m.in. w Kodeńcu, Sosnowicy, Uhninie czy nawet położonych jeszcze bardziej na zachód Szóstce, czy Drelowie gdzie ksiądz prawosławny był jednocześnie lekarzem! - po kilku latach nawet znacząca część mieszkańców zupełnie dobrowolnie przyjmowała prawosławie.

Kolejnym argumentem było przyciąganie kościelnymi inwestycjami: nowe, imponujące bogactwem murowane cerkwie powstały m.in. w Radczu, Jabłoniu i Sosnowicy.

Tajny agent ksiądz

Opowiada ks. Jan Urban w swoich arcyciekawych wspomnieniach „Wśród unitów na Podlasiu: pamiętnik z wycieczek misyjnych" o wizycie w Parczewie i okolicach:

...Nie znając miasta, skierowałem się w stronę widniejącej wieżyczki z krzyżem, sądząc, że to kościół katolicki; zbliżywszy się jednak spostrzegłem pomyłkę; była to cerkiew odszczepieńcza, niegdyś unicka. Zadzwoniono właśnie ruskim obyczajem na zakończenie nabożeństwa, więc wiedzion ciekawością, ilu też pobożnych wyznawców schizma liczy, stanąłem w pobliżu cerkwi. Wyszło kilku strażników, kilka po miejsku ubranych niewiast i może 20 osób wieśniaczej ludności. Otóż i cała parafja prawosławna! A przecież ta sama parafja za czasów unji liczyła kilka tysięcy wiernych. Uradowany tem ubóstwem schizmy, pytam jednego chłopaka, co z cerkwi wyszedł, gdzie jest kościół polski, a ten z ochotą ofiaruje mi się na przewodnika. Do kościoła od cerkwi było dosyć daleko. W pobliżu kościoła, pomimo iż to zwykła niedziela, ogromne tłumy tamują drogę. Przynajmniej 500 fur otacza kościół; cmentarz przy nim, jak również tuż leżący cmentarz grzebalny, zapełnione ludem, w szczupłym drewnianym kościółku ogromna ciżba, tak iż dostać się doń w żaden sposób nie mogłem. Stanąłem z pobożnym ludem przed drzwiami kościoła, podczas gdy nabożeństwo zbliżało się ku końcowi. Znajdujący się w kościele i na obydwóch cmentarzach tworzą jedną zwartą masę w liczbie przeszło chyba 10 tysięcy ludu i wszyscy razem śpiewają: „Święty Boże, święty mocny ...zmiłuj się nad nami". Dwie trzecie tego ludu to unici Rusini, którzy opuścili odebraną sobie cerkiew własną i tutaj w kościele polskim błagają zmiłowania Pańskiego. Usiłowano wszczepić w nich prawosławie, rzekomo, aby uratować ruską narodowość przed zalewem latynizmu i polonizmu, a oni wyrzekli się swego języka, aby uratować katolicyzm. Czy u was zawsze tak dużo ludzi w kościele? - zapytałem jednego wieśniaka. „O! Jeszcze więcej czasami bywa - odpowiada mi. - Przecież tutaj ściągają ludzie z okolicy kilku mil, bo kościoły pozamykane i ten jeden musi starczyć za kilka".

cdn.

Zbigniew Smółko

Ze wspomnień ks. Urbana:

...Tak upłynęło parę godzin, zanim br. Marjanowi udało się znaleźć znajomego wieśniaka. Był nim bardzo poczciwy, ale i ślamazarny Czarniak z Kostrów. Zajechał przed traktjernię i wskazany mi przez br. Marjana zabrał mnie i rzeczy moje na swój wózek i tak wśród dnia i tysięcy tłumów wyjechałem na pierwszą stację pracy misyjnej. Brat Marjan pojechał za nami z kim innym. Przebijając się ulicą między tłumami, spotkaliśmy kilku policjantów. Minąwszy ich, pyta Czarniak po cichu: A nie widział ojciec duchowny, jak jeden strażnik splunął, gdyśmy ich mijali? - Może was zna? - spytałem. - Zdaje się, że nie - odpowiada mi. - A więc w takim razie i plucie jego nic nam nie zaszkodzi.

Około cerkwi na ulicy, którą jedziemy, stoi pop w białej sutannie, jakby dominikanin jaki. (...) Teraz na Czarniaka przyszła kolej splunąć na widok popa. Będzie się później może z tego spowiadał, ale nie straci sposobności okazania wstrętu ministrowi ruskiej wiary.

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie.

Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie", na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

WSP

eprasa.pl 6e77bc85d4

Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693–1729) – zapomniana żona księcia Pawła Karola

Skąd Sanguszko wziął swój majątek

Złote lata Lubartowa w XVIII wieku wiązane są z osobą światłego księcia Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750) i jego mądrej, trzeciej z kolei żony Barbary z Duninów (1718-1791). Niejako w cieniu książęcej pary kryje się jednak osoba, bez której księcia nie byłoby stać na wielkie inwestycje i fundacje, a księżna nie miałaby czym sprawnie gospodarzyć i za co przyjmować, karmić, poić i odziewać koryfeuszy polskiej kultury. Lwia część skoncentrowanego wokół Lubartowa majątku pochodziła bowiem z posagu drugiej małżonki, Marianny z Lubomirskich.

Skąd wziął się tak potężny majątek, jaki z ręką Marianny trafił do Sanguszków? Była to suma kilku innych znacznych fortun rodowych, które ostatecznie - a dość niespodziewanie - połączyły swoje strumienie w rękach panny Lubomirskiej. Po kolei.

Dziadek oferma, ale babka - siostra króla!Babką Marianny była Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, ukochana siostra Jana III Sobieskiego. Jej pierwszym mężem był Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski. Mąż ów słynął w Rzeczypospolitej z kilku powodów. Pierwszy znany jest doskonale zwłaszcza czytelnikom „Ogniem i mieczem": on to był pierwszym z owej niesławnej trójki nieudolnych regimentarzy „Pierzyna - łacina - dziecina", którzy byli o włos od sprowadzenia klęski w wojnie z powstaniem Chmielnickiego. Przydomek swój zawdzięczał zamiłowaniu do wygód i umiarkowanym, co najwyżej, zdolnościom intelektualnym. Drugim powodem do sławy była okoliczność, że stać go było za to na wyprawianie uczt, które kosztowały tyle, co dwuletni dochód z jednej wioski. Często z tego faktu skorzystał. Dziedzicem energicznej Katarzyny i nieudolnego Dominika został ich syn, książę Aleksander Janusz. Zmarł w wieku 23 lat w roku 1673.

Małżeńskie dole i niedole siostrzenicy Jana III

Cały majątek przeszedł więc na jego siostrę Teofilę. Jej małżeńskie perypetie stały się na przełomie XVII i XVIII stulecia kanwą ogromnego skandalu towarzysko-obyczajowo-politycznego. Pierwszym mężem był książę Dominik Wiśniowiecki. Związek miał wyraźny kontekst polityczny. Jan III, uwielbiający skądinąd swoją siostrzenicę i za każdym razem jej szczerze życzliwy, chciał upiec również swoją pieczeń i przy okazji pogodzić swoje stronnictwo z Wiśniowieckimi. Wprawdzie zmuszona do ożenku ze starszawym panem Zasławska ciężko rozpaczała, jednak po kilku latach małżonkowie stanowili już zgodne stadło. Nie przejmowano się takimi drobiazgami jak powszechnie znany fakt utrzymywania przez Dymitra w Lublinie oficjalnej kochanki. W zasadzie zabrakło tylko jednego: potomstwa. Dymitr zmarł w 1680 roku.

Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa była córką siostrzenicy Jana III Sobieskiego. Po matce odziedziczyła ogromny majątek, w tym słynną ordynację ostrogską, którą wniosła w wianie Pawłowi Karolowi Sanguszce

Wokół młodej, atrakcyjnej, zamożnej i niegłupiej wdowy zaczęło kręcić się mnóstwo zalotników. Mimo że nie był faworytem wyścigu, poszczęściło się Józefowi Karolowi Lubomirskiemu. Miał on za sobą pierwsze doświadczenia polityczne - trochę przypadkiem i z konieczności (akurat był na miejscu we Włoszech, kiedy umarł formalny poseł...) reprezentował Jana III Sobieskiego w kontaktach z papieżem. Jako dyplomata sprawował się przeciętnie, ale prowadził się tak kolorowo, że same władze kościelne delikatnie poprosiły go o opuszczenie Wiecznego Miasta. Po powrocie do Polski brał udział w wyprawie wiedeńskiej, ale na samą bitwę się spóźnił i nie wziął w niej udziału. W niesławnej bitwie pod Parkanami trzeba było ratować go z opresji. Nie przeszkodziło mu to w kolejnych dworskich awansach.

Szczęścia starczyło na trzy lata

Związek z Teofilą początkowo wyglądał na szczęśliwy i owocował co roku nowym potomstwem w osobach Dominika, Teresy i naszej Marianny. Do zwrotu akcji doszło trzy lata po ślubie: książę Józef dość niespodziewanie, z dnia na dzień opuścił małżonkę i przeprowadził się do rodzinnej Kolbuszowej, gdzie zamieszkał z tyleż śliczną, co rozrywkową damą z fraucymeru Teofili, niejaką Zofią Korzeniowską oraz kilkoma innymi znajdującymi się w podobnych relacjach, kolegami i ich metresami. Poczciwe małopolskie miasteczko stało się jednym z najweselszych miejsc w kraju, który tego wyraźnie nie doceniał. Afera wybuchła potężna. Teofila nie chciała przymknąć oczu na wiarołomstwo męża, ten nie zamierzał nawet przez chwilę okazać odrobiny skruchy czy żalu. Rozpoczęły się żenujące także dla obserwatorów targi o majątek, winę, procesy, zbrojne zajazdy, spory przed sądami kościelnymi najpierw o separację później zaś o „unieważnienie małżeństwa", na Lubomirskiego i jego kumpli spadła też kościelna ekskomunika... Nawet Jan III nie był w stanie przekonać zainteresowanych do choć minimalnego „zdjęcia nogi z gazu" w małżeńskiej awanturze. Separację orzeczono, ale zanim rzymskie dykasterie przemieliły sprawę rozwodu, Józef, hulaszczym trybem życia zrujnowany na zdrowiu i majątku, w 1702 roku umarł. Księżna w tym momencie zachowała się z wielką klasą: wyprawiła mężowi wyjątkowo okazały i godny pogrzeb, zamawiając gdzie się da dziesiątki mszy za duszę zmarłego.

Dziedzicami fortuny Ostrogskich-Zasławskich oraz Lubomirskich została trójka dzieci: zdolny i ambitny Aleksander Dominik, starosta sandomierski, zatorski i rycki, Teresa - żona Karola III Witelsbacha i najmłodsza - Marianna...

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Miejsce urodzenia Sienkiewicza

Będąc na Ziemi Łukowskiej, nie sposób ominąć Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Obok kościoła w Okrzei, gdzie autor Trylogii przyjął chrzest i poświęconego mu, wzniesionego w latach 30. kopca, jest to najważniejsze miejsce pamięci noblisty. Muzeum mieści się dokładnie w budynku, w którym Sienkiewicz przyszedł na świat. Zdarza się, że bywa on mylnie określany jako „dworek", podczas gdy jest to jedynie oficyna, czyli budynek pełniący rolę pomocniczą przy prowadzeniu gospodarstwa. Faktyczne domostwo rodu Cieciszowskich i Lelewelów mieściło się nieco w głębi podwórka. Fotografia z 1900 roku z Tygodnika Ilustrowanego.

WSP

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lamparty z Janowca

Gdyby ułożyć ranking rodów Lubelszczyzny na podstawie częstotliwości występowania w herbach miast i gmin, Firlejowie byliby bezkonkurencyjni. Lampart w wielu odmianach pojawia się w okolicach Lubartowa, ale znajdziemy go także w powiecie puławskim w Janowcu.

Zgodnie z uchwałą Rady Gminy z 2013 roku na herb przedstawia na tarczy w polu czerwonym pomiędzy dwoma lampartami złotymi w takiż koronach wieżę srebrną na wzgórzu złotym. Jest to zgodne z przywilejem, który nadał miastu w 1580 roku Andrzej Firlej. Dając solidne podstawy pod rozwój gospodarczy ośrodka, napisał też „Za pieczęć miejską... dawamy im wieżę na skale z Lewarty dwiema". Możemy zgadywać, że ta skała to niewątpliwie wiślana skarpa, na której rozrosło się osiedle ludzkie. Wieża srebrna jest to z kolei zamek (istniał już wtedy, choć mógłby być też gotycki kościół, pamiętający czasy, kiedy Janowiec był jeszcze Serokomlą). Lewarty zaś to po prostu herb Firlejów, znany nam z herbów miasta, gminy i powiatu Lubartów oraz m.in. Ostrówka i Baranowa, a także poniekąd Kocka (bo oryginalnie i tam był Lewart z czasem przez pomyłkę zamieniony na konia...).

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 6e77bc85d4

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

To była spokojna przerwa zimowa. Górnik wraca do gry

Koniec sparingów, czas na rywalizację o punkty. Za piłkarzami Górnika ostatni sparing w tej przerwie zimowej. Pod względem ruchów transferowych był to wyjątkowo spokojny okres dla łęczyńskiego klubu.

Pięć meczów kontrolnych rozegrali zielono-czarni w ramach przygotowań do ligowej rywalizacji w drugiej części sezonu 2024/2025. „Górnicy" pokonali trzecioligową Avię Świdnik i drugoligowy słowacki FC ViOn Zlaté Moravce, przegrali z ekstraklasową Legią Warszawa i Stalą Rzeszów, czyli swoim ligowym rywalem.

Na koniec, w miniony piątek, podopieczni trenera Pavola Stano zmierzyli się z drugoligowym Zagłębiem Sosnowiec. Spotkanie rozegrane w wymiarze czterech części po 30 minut zakończyło się remisem 2:2. Na listę strzelców po stronie Górnika wpisali się Przemysław Banaszak i Sebastian Szczytniewski. Zielono-czarni do startu Betclic 1. Ligi przygotowywali się na swoim terenie, drużyna nie wyjeżdżała na zagraniczne obozy, ani nawet na krajowe zgrupowanie. Do wspólnych treningów po kilkutygodniowych urlopach piłkarze wrócili 8 stycznia. - Jeśli chodzi o ligową rywalizację, to moim zdaniem jesteśmy w stanie powalczyć o coś więcej. Pierwsze mecze wiosny wiele pokażą. Okres przygotowawczy daje pewne odpowiedzi, ale prawdziwa weryfikacja nastąpi przy okazji pojedynków ligowych, gdzie nie sprawdza się już różnych wariantów i nie testuje zawodników, ale gra się najlepszymi. Liga to zupełnie inna historia niż mecze sparingowe - podsumowuje przygotowania trener Pavol Stano, cytowany przez klubowe media. Kibice zielono-czarnych z pewnością pamiętają okienka transferowe, w których w klubie dochodziło do prawdziwych rewolucji w składzie. Nie tym razem - to był wyjątkowo spokojny okres, jeśli chodzi o sytuację kadrową „Górników". Dotychczas do zespołu nie dołączył żaden nowy zawodnik. Drużynę opuścił jedynie Hubert Turski, który już w grudniu powrócił do Pogoni Szczecin, z której do Górnika był wypożyczony. Sztab szkoleniowy postawił więc na stabilność i zgrywanie obecnego składu.

Pierwszy mecz ligowy już w niedzielę, 16 lutego. Górnik podejmie wtedy na własnym stadionie ŁKS Łódź. Pierwszy gwizdek o godz. 14.30.

SPARINGI GÓRNIKA

Avia Świdnik 7:0
Legia Warszawa 3:6
Stal Rzeszów 1:2
FC ViOn Zlaté Moravce 3:2
Zagłębie Sosnowiec 2:2

BRAMKARZ W AVII

Górnik wypożyczył 19-letniego bramkarza Dawida Olszaka do trzecioligowej Avii Świdnik. Wypożyczenie ma potrwać do końca sezonu 2024/2025. Nastolatek nie zaliczył jeszcze żadnego oficjalnego występu w zielono-czarnych. Avia to obecnie ósma ekipa w tabeli gr. IV w 3. Lidze

Zagłębie Sosnowiec - Górnik Łęczna
2:2

Bramki: Acosta 49`, Boruń 54` - Banaszak 4`, Szczytniewski 118`.
Zagłębie: (I i II kwarta) Siuta - Janiszewski, Kurtović, Marciniec, Snopczyński, Wasiluk, Valencia, Agbor, Acosta, Chęciński, Boruń. (III i IV kwarta) Kos - Bykow, Niewulis, Zalewski, Biliński, Suchoćkyj, Mielczarek, Duda, Rakels, Zawojski (104` Paszczela), Uchnast.
Górnik: (I i II kwarta) Pindroch - Grabowski, Broda, Roginić, Bednarczyk, Deja, Ahmedov, Żyra, Janaszek (45` Malamis), Banaszak, Warchoł. (III i IV kwarta) Kostrzewski - Szczytniewski, Barauskas, Szabaciuk, Zbozień (103` Malamis), Ogaga, Orlik, Malamis (91` Krawczyk), Spáčil, Krawczyk (75` Traoré), Masár.

Dominik Smagała

Młodzież leci do Las Vegas

Fot. Akademia Górnika Łęczna/Facebook.com

Na zdjęciu zawodnicy Górnika Łęczna podczas konferencji promującej wyjazd LUBELSKIE TEAM U-13 na turniej w Las Vegas

Aż dziewięciu zawodników Akademii Górnika Łęczna znalazło się w kadrze województwa lubelskiego na turniej Mayor`s Cup w Las Vegas w Stanach Zjednoczonych.

Leon Daszkiewicz, Antoni Skurski, Aleksander Król, Bartłomiej Gryzio, Igor Borkowski, Krzysztof Boś, Olivier Klepacki, Mikołaj Stefaniak oraz Jan Szpindor - ci zawodnicy Górnika znaleźli się w LUBELSKIE TEAM U-13, który stanie do rywalizacji w turnieju Mayor`s Cup w Las Vegas. Ekipa z zielono-czarnych stanowi połowę drużyny, która poleci za ocean. Ponadto w sztabie szkoleniowym kadry jest Patryk Węcławski, trener z Akademii Górnika.

Reprezentacja naszego województwa poleci w lutym do Stanów Zjednoczonych w ramach projektu „Lubelskie w Nevadzie".Na tegoroczny wyjazd, poza młodymi adeptami futbolu z Górnika, pojadą zawodnicy: Avii Świdnik, Sygnału Lublin, Podlasia Biała Podlaska, Gaudium Zamość, Motoru Lublin, Łady 1948 Biłgoraj i Tomasovii Tomaszów Lubelski.Nasi reprezentanci rozpoczną rozgrywki 15 lutego.

DSM

Ograli Stal. Sześciu na testach

Zwycięstwo Wisły meczu ze Stalą Rzeszów. Ekipa Macieja Tokarczyka wygrała po trafieniach Kamila Kumocha oraz zawodnika przymierzanego do składu.

Mecz rozpoczął się idealnie dla wiślaków, bowiem już w 8. minucie falowany w polu karnym był Marcin Stromecki, a sędzia wskazał na rzut karny. Do ustawione na jedenastym metrze futbolówki podszedł Kamil Kumoch, który pewnym strzałem pokonał Jakuba Raciniewskiego. Kolejne minuty to wyrównana gra, jednak wzmocniona 36-letnim Andreją Prokiciem młoda ekipa Stali dzielnie się trzymała i do końca pierwszej połowy więcej bramek przy Hetmańskiej nie było.

W przerwie w Wiśle trener Tokarczyk dokonał jedynie trzech zmian i inicjatywa nadal należała do puławian. Brakowało jednak bramek. W 65. minucie błąd w swoim polu karnym popełnił jeden z testowanych graczy, a sędzia ponownie wskazał na „jedenastkę". Pewnym egzekutorem okazał się Artur Gaża. Puławianie nie zamierzali odpuszczać i kilka minut później testowany napastnik wykończył składną akcję Dumy Powiśla.

- Z pierwszej połowy meczu nie jesteśmy zadowoleni. Poza pierwszymi dziesięcioma minutami, gdzie piłka była po naszej stronie, tworzyliśmy sytuacje i zdobyliśmy bramkę. W późniejszych etapach funkcjonowaliśmy głównie w obronie niskiej. Tutaj byliśmy zbyt mało agresywni. Nasze dwie linie były zbyt spłaszczone, co powodowało, że mieliśmy małą liczbę skoków pressingowych. W drugiej połowie wyglądało to już inaczej. Linia pomocy grała wyżej niż w pierwszej części, co skutkowało większą ilością odbiorów. Mieliśmy więcej piłkę przy nodze i częściej wchodziliśmy w pole karne rywala. Myślę, że mogliśmy więcej wyciągnąć z momentów gdy obieraliśmy piłkę. Musimy być bardziej zdecydowani w kontrataku - mówi Maciej Tokarczyk, opiekun Wisły.

Jak dodaje, w minionym mikrocyklu akcentował głównie działania ofensywne dotyczące zabezpieczenia ataku oraz budowy w niskiej strefie. - Ważnym elementem była też praca nad stałymi fragmentami gry w obronie. W defensywie kontynuowaliśmy pracę nad obroną niską oraz przejściem do obrony wysokiej - przyznaje.

Bez trzech

W ekipie Wisły zabrakło trzech zawodników: Kacpra Szymanka, Bartosza Wiktoruja oraz Łukasza Kabaja.

Stal Rzeszów - Wisła Puławy
1:2 (0:1)

Bramki: Gaża 65` (k) - Kumoch 8` (k), zaw. testowany 69`.
Wisła: zaw. testowany I (46` Szpaderski) - Gałązka (46` Cheba), zaw. testowany II (80` Waliś), Waliś (60` zaw. testowany III), Śledzicki, Kumoch, Kargulewicz (80` Łuczuk), Ponce Garcia (82` R. Cholewa), Koziej (46` zaw. testowany IV), zaw. testowany V.

Z Bronią i Koroną II

Przed piłkarzami Wisły dwa spotkania sparingowe.

W środę o godz. 12:00 puławianie zagrają na własnym boisku z Bronią Radom. Z kolei w sobotę przeciwnikiem ekipy Macieja Tokarczyka będzie Korona II Kielce. Na ten moment nie jest znana godzina rozpoczęcia starcia.

Sześciu. Tajemniczo

W ostatnich dniach w drużynie Wisły było sprawdzanych sześciu zawodników.

To bramkarz. dwóch obrońców, dwóch pomocników oraz napastnik. - Jeśli chodzi o kwestie transferowe nic więcej nie mogę powiedzieć niż dotychczas. Na oficjalne informacje jeszcze trzeba trochę poczekać - mówi opiekun puławian.

mp

Wisła Puławy ma nowego trenera!

Grzegorz Adamski został asystentem Macieja Tokarczyka

Po trzech latach pracy w Podlasiu Biała Podlaska Grzegorz Adamski pożegnał się z klubem.

Szkoleniowiec dołączył do sztabu II-ligowej Wisły Puławy, gdzie obejmie funkcję asystenta trenera. Adamski trafił do Białej Podlaskiej w 2021 roku, rozpoczynając swoją przygodę w Akademii Piłkarskiej Podlasie jako drugi trener drużyny CLJ U-17. W sezonie 2023/2024 prowadził drugi zespół Podlasia, a od stycznia 2023 roku pełnił również rolę asystenta pierwszej drużyny.

Teraz przed nim nowe wyzwanie na szczeblu centralnym. W rundzie wiosennej dołączy do sztabu szkoleniowego Wisły Puławy, gdzie będzie wspierał trenera w pracy z zespołem walczącym o utrzymanie w stawce.

Adamski pochodzi z Janowca. Występował w drużynach młodzieżowych Wisły Puławy.

mp

WSP

eprasa.pl 6e77bc85d4

Motor przegrał po kontrowersyjnym karnym

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali siódmej porażki w obecnym sezonie PKO BP Ekstraklasy. W 20. kolejce rozgrywek beniaminek krajowej elity przegrał na wyjeździe z Koroną Kielce. Dla żółto-biało-niebieskich była to pierwsza ligowa porażka od 26 października.

Fot.Karol Kurzępa

Motor zszedł z boiska pokonany po sześciu meczach bez porażki

W pierwszej połowie stroną przeważającą byli gospodarze, którzy stworzyli więcej zagrożenia w ofensywie. Ekipa z Kielc oddała osiem strzałów na bramkę rywali, przy dwóch uderzeniach Motoru. Warto przy tym podkreślić, że w przeciwieństwie do żółto-biało-niebieskich, miejscowi mieli znacznie bardziej klarowne szanse na gola. Jako pierwszy refleks stojącego między słupkami Kacpra Rosy sprawdził bardzo aktywny skrzydłowy, Mariusz Fornalczyk. Bramkarz lubego zespołu dobrze interweniował i wybił futbolówkę na rzut rożny. W 25. minucie mogło i powinno być 1:0 dla Korony. Podopieczni trenera Jacka Zielińskiego atakowali lewą stroną boiska, na murawie poślizgnął się Paweł Stolarski, a Fornalczyk posłał bardzo dobre dośrodkowanie na głowę wbiegającego Martina Remacle`a. Belgijski pomocnik główkował, ale nie trafił czysto w piłkę, więc dla lublinian skończyło się tylko na strachu. Ten sam zawodnik miał drugą okazję na zdobycie bramki tuż przed zejściem do szatni na przerwę. Tym razem po jego strzale z dystansu futbolówka obiła słupek.

Po zmianie stron padł jeden gol. W ostatnim kwadransie rywalizacji sędzia Tomasz Kwiatkowski wskazał na „wapno", po tym, jak Kacper Rosa sfaulował w polu karnym Miłosza Trojaka. Z jedenastu metrów nie pomylił się wprowadzony z ławki Pedro Nuno i Korona objęła prowadzenie. Co prawda, bramkarz Motoru oraz sztab szkoleniowy protestowali, że karny był wykonany w niewłaściwy sposób, ale arbiter główny był innego zdania.

Po stracie gola „Motorowcy" rzucili się do odrabiania strat. I choć mieli ku temu kilka dobrych okazji, w tym obili poprzeczkę, to ostatecznie musieli wracać do Lublina bez zdobyczy punktowej.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy znów zagrają w delegacji, tym razem z Jagiellonią Białystok. Starcie z aktualnymi mistrzami Polski czeka ich w niedzielę, 16 lutego o godzinie 17:30.

Korona Kielce - Motor Lublin

1:0 (0:0)

Bramka: Pedro Nuno 78 (z rzutu karnego)

Motor: Rosa – Stolarski (79 Wójcik), Bartoš, Najemski (81 Matthys), Luberecki, Samper, Król (60 Ndiaye), B. Wolski, Sefer (60 Van Hoeven), Ceglarz (60 Scalet), Mráz

Karol Kurzępa

Fot.Karol Kurzępa

Mateusz Stolarski (trener Motoru):

Gratuluję zwycięstwa Koronie. Myślę, że to oni bardziej zasłużyli na zwycięstwo. Mamy trochę do poprawy pod względem równości połów. Znów zagraliśmy jak z Lechią Gdańsk, czyli rwanie. Musimy narzucać swoje warunki, a w Kielcach zbytnio dostosowaliśmy się do warunków rywala. W pierwszym okresie swojej przewagi gospodarze jednak nie wyszli na prowadzenie. W drugiej części, jeśli ktoś miał strzelić gola, to był to Motor, ale jednak zrobili to kielczanie. Mieliśmy 90 minut na to, żeby nie przejmować się tym, czy rzut karny był prawidłowy. Zawsze brak punktu to niedosyt. Bardziej chciałbym się jednak skupić na tym, żebyśmy grali tak cały mecz, jak tę końcówkę. Jeżeli w Ekstraklasie grasz tylko 45 minut, to nie jesteś w stanie regularnie zdobywać punktów.

Siatkarze prowadzili 2:0, a później... dramat

Bez najmniejszych problemów Bogdanka LUK Lublin wygrała dwa pierwsze sety z PGE Projektem Warszawa, a później zaczął się absolutny dramat w hali Globus.

Gospodarze jako pierwsi wyszli na prowadzenie, ale stracili je od wyniku 8:7 i chwilowo to przyjezdni zyskali inicjatywę. W trakcie dobrego fragmentu kilkukrotnie wyszli na trzypunktowe prowadzenie, ale na szczęście LUK od stanu 13:16 nie tylko odrobił stratę, ale wyszedł na prowadzenie 17:16. Wówczas sytuacja na parkiecie uległa zmianie i to żółto-czarni przechylili seta na swoją korzyść. Łatwo wygrali 25:19.

Druga partia była już kompletnie inna, a w niej LUK wyglądał jak zespół z innej planety na tle przeciwników. Już po kilku minutach było 11:3 dla gospodarzy i to nie był koniec. Po kolejnych seriach punktowych drużyna trenera Bottiego prowadziła nawet 22:9, a w końcówce bawiła się z przeciwnikami. Koniec końców miejscowi wygrali aż 25:11, kompletnie demolując rywali.

Początek trzeciego seta był powtórką końcówki drugiego, a szybkie prowadzenie 7:2 LUK-u i trzy asy serwisowe Leona zwiastowały kolejną łatwą partię. Projekt nagle zaczął grać znacznie lepiej i doprowadził do remisu 9:9, ale nie odskoczył miejscowym, a chwilę później już przegrywał. Żółto-czarni bardzo długo nie oddawali prowadzenia, ale po serii remisów w końcówce to warszawianie mieli pierwszą piłkę setową przy stanie 24:23. Tej okazji nie zmarnowali i wygrali partię, więc gra trwała dalej.

Czwarta odsłona znów zaczęła się dobrze dla Leona i spółki, ale od stanu 10:10 to rywale zaliczyli dobrą serię i wyszli na trzy „oczka" prowadzenia. O dziwo gospodarze nie tylko nie odrobili strat, ale jeszcze później te stały się większe. Dość niespodziewanie drużyna ze stolicy wygrała seta 25:20 i potrzebny był tie-break. W nim przewagę jako pierwsi uzyskali goście, ale LUK zdołał wyrównać i od wyniku 6:6 było bardzo ciekawie.

Gra toczyła się punkt za punkt aż do momentu, kiedy lublinianom udało się zdobyć inicjatywę i wyjść na prowadzenie 11:8. Goście nie pozostali jednak bierni i kolejny remis zobaczyliśmy w kluczowym momencie. Kiedy tablica wyników wskazywała 13:13, perfekcyjny atak po bloku posłał Leon i LUK miał piłkę meczową. Tę jednak zmarnował, a za chwilę to rywale prowadzili 15:14. Żółto-czarni jeszcze się obronili, ale dwa kolejne punkty padły łupem przyjezdnych i to oni wygrali partię 17:15, a mecz 3:2.

Bogdanka LUK Lublin - PGE Projekt Warszawa

2:3

(25:19, 25:11, 23:25, 20:25, 17:15)

Lublin: Nowakowski (7), Komenda (2), Sawicki (21), Leon (29), Grozdanow (11), Sasak (14), Hoss (libero) oraz McCarthy, Czyrek, Malinowski (2)

Kacper Ciuksza

Szczypiornistki przegrały z odwiecznym rywalem

Piłkarki ręczne doznały trzeciej porażki w obecnym sezonie Orlen Superligi kobiet. Biało-zielone uległy we własnej hali Zagłębiu Lubin. Po tej przegranej MKS FunFloor Lublin traci w tabeli do „Miedziowych" sześć punktów w tabeli.

Początek spotkania był wyrównany, ale wraz z rozwojem gry zaczęła się zarysowywać przewaga „Miedziowych". Na półmetku pierwszej połowy ekipa gości prowadziła 8:5. Biało-zielone miały wówczas za sobą długi okres przestoju w ofensywie, podczas którego nie rzuciły bramki przez ponad siedem minut. Później się jednak odblokowały się i zaczęły regularnie trafiać do siatki. Problemów ze skutecznością nie miały natomiast zawodniczki klubu z Dolnego Śląska, które wygrywały do przerwy 14:11.Po zmianie stron obraz konfrontacji długo nie ulegał zmianie. Zdecydowanie pewniejsze w swoich poczynaniach były przyjezdne, dzięki czemu utrzymywały bezpieczną przewagę. 10 minut po wznowieniu gry Zagłębie miało zaliczkę czterech goli, choć gdy upływał kwadrans drugiej połowy MKS FunFloor zniwelował straty do wyniku 17:19. Zaraz potem z powodu dwuminutowego wykluczenia miejscowe musiały radzić sobie w osłabieniu i prowadzenie ekipy z Lubina ponownie wzrosło. Dlatego 180 sekund później tablica wyników wskazywała rezultat 17:22. A gdy podopieczne trenerki Bożeny Karkut odskoczyły na dystans ośmiu trafień, kibice prowadzący zorganizowany doping zaczęli intonować na trybunach „k...mać, Montex grać!", pokazując dużą dezaprobatę wobec boiskowych wydarzeń. Ostatecznie drużyna gości wygrała siedmioma bramkami, a lublinianki zakończyły mecz, mając na koncie aż 18 strat.

MKS FunFloor Lublin - Zagłębie Lubin

22:29 (11:14)

MKS FunFloor: Mamić, Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 5, M. Więckowska 3, Rosiak 3, Nieuwenweg 3, Balsam 2, Tomczyk 1, Pietras 1, Andruszak 1, Planeta 1, D. Więckowska 1, Olek 1, Posavec, Matuszczyk

Karol Kurzępa

Koszykarze nie podołali sąsiadowi w tabeli

Siódmą porażkę w tym sezonie Orlen Basket Ligi zaliczył PGE Start Lublin. Lepsi od czerwono-czarnych okazali się zawodnicy Górnika Zamek Książ Wałbrzych.

Górnik u siebie przegrał tylko raz w całym sezonie i niestety od początku meczu pokazywał dlaczego. Gospodarze przy wsparciu głośnej publiczności wyszli na prowadzenie 8:0, a w trakcie gry udało im się nawet odskoczyć na 11 „oczek". Finalnie kwarta zakończyła się wynikiem 20:10 dla miejscowych. Chwilę po rozpoczęciu drugiej odsłony przewaga wynosiła już 16 punktów i Start znalazł się w trudnym położeniu. Podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego zaliczyli jednak znakomitą końcówkę kwarty, dzięki czemu przed przerwą przegrywali tylko 35:40.

Po zmianie stron „Startowcy" w końcu odrobili stratę, a nawet wyszli na pierwsze prowadzenie - 47:42. Górnik był jednak bezwzględny i szybko wrócił do dobrej gry, dzięki czemu kwartę zakończył wynikiem 61:49 na swoją korzyść. W czwartej kwarcie lublinianie na pierwsze punkty czekali nieco ponad dwie minuty, co nie napawało optymizmem do zmiany wyniku. Trener Kamiński próbował jeszcze odwrócić starcie zarządzeniem obrony strefowej. To nawet przyniosło efekty, a dwa efektowne wsady Tevina Browna i Tyrana de Lattibeaudiere`a i kilka dobrych akcji w defensywie pozwoliły zniwelować stratę do siedmiu punktów na 3,5 minuty do końca.

Niestety w kluczowym momencie meczu lepiej zagrali gospodarze i to oni wygrali mecz wynikiem 87:72. Po porażce Start spadł na czwarte miejsce w tabeli, a Górnik awansował na trzecią lokatę.

Górnik Zamek Książ Wałbrzych - PGE Start Lublin

87:72

(20:10, 20:25, 21:14, 26:23)

Lublin: Brown 19, De Lattibeaudiere 18, Lecomte 16, Williams 13, Ramey 3, Drame 2, Put 1, Karolak, Krasuski, Szymański, Pelczar

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 6e77bc85d4

Podlasie zaskoczyło Broń. Dublet Lepiarza

Piłkarze z Białej Podlaskiej wybrali się do Radomia. Wygrali. Spotkanie było rozegrane w formacie 2 x 60 minut.

Fot. Broń Radom

Bialczanie mają za sobą wartościowy sprawdzian. Po 120 minutach okazali się lepsi od rywali

- Mieliśmy siedem jednostek treningowych, a tydzień zakończyliśmy sparingiem z trzecioligowcem z innej gry. Do tej pory był to nasz najcięższy tydzień pod względem obciążeń. Podczas zajęć budowaliśmy wytrzymałość beztlenowych, a z akcentów piłkarskich skupiliśmy się na każdej fazie gry, chociaż nieco więcej czasu poświęciliśmy ofensywie, aby popracować nad zachowaniami z piłką - mówi Artur Renkowski.

Podlasie pokonało 2:1 Broń Radom. - Mamy wartościowy materiał do analizy z myślą o zbliżającej się rundzie wiosennej. Broń wystąpiła w ustawieniu, jakie czeka nas w pierwszej kolejce na wiosnę u przeciwnika i to był pierwszy i prawdopodobnie ostatni sparing tej zimy przeciwko klasycznej trójce obrońców. Z tego powodu pojawiło się trochę błędów. W pierwszej połowie byliśmy kilkukrotnie spóźnieni w obronie wysokiej. Mogliśmy również szybciej reagować na zagrania za plecy, dlatego na pewno wrócimy mocniej do tego sparingu przed pierwszym meczem ligowym z Sandecją - dodaje.

Jak przyznaje, jest zadowolony z intensywności. - Jesteśmy w najcięższym punkcie przygotowań i wyglądamy solidnie motorycznie, a świeżość i dynamika na boisku niedługo powinna przychodzić. Mamy sporo do poprawy w kwestiach budowania gry pod dużą presją przeciwnika, szczególnie w kwestiach rozumienia kiedy budować nisko, a kiedy szukać zagrania za linię obrony przeciwnika, ale to nie są problemy dla nas znane od wczoraj i w każdym tygodniu poświęcamy na ten element dużo czasu treningowego. Mamy kilku zawodników z lekkimi przeciążeniami, ale w tygodniu wszyscy powinni być do naszej dyspozycji, co jest ważne na ostatniej prostej przygotowań - kończy.

Broń Radom - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (1:1)

Bramki: Lepiarz x2.
Podlasie: Lipiec, Mikołajewski, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Orzechowski, Wnuk, Maluga, Opalski, Lepiarz, Horzhui.
Ponadto grali: Misztal, Pękała, Twarowski, Kaczyński, Kamiński, Lipiński, Cichocki, Jakóbczyk, Grochowski, Dobruk.

Dwa mecze u siebie

Przed Podlasiem dwa mecze kontrolne.

W sobotę o godz. 12:30 bialczanie podejmą Lewart Lubartów. Z kolei o godz. 14:45 rywalem naszych będzie Ursus Warszawa.

Dużo pracy

Obecny tydzień to sześć jednostek treningowych. W sobotę gracze Renkowskiego zagrają mecze z: Lewartem i Ursusem.

mp

Rozmowa ze Sławomirem Plisem, burmistrzem Opola Lubelskiego

Wolę ligę i mecze o stawkę

W rundzie jesiennej „Lepa" zdobył pięć goli w lidze. Wiosną ma być dużo lepiej

Jak padły gole?
- Przy pierwszej bramce dobry strzał oddał Adrian Wnuk. Piłka odbiła się od obu słupków i spadła mi pod nogi. Dopełniłem formalności. Później straciliśmy gola po zamieszaniu przy rzucie rożnym. Decydujące trafienie to rzut karny po faulu mojej osobie. Strzeliłem w swój lewy róg. Bramkarz wyczuł moje intencje, ale nie sięgnął piłki.

Jak podsumujesz spotkanie?
- Mamy za sobą mecz z wymagającym rywalem, który nieźle prezentował się z piłką przy nodze oraz dobrze wykonywał pressing, czym sprawiał nam momentami lekkie niedogodności. Mimo wszystko mogliśmy strzelić jeszcze jakieś bramki. Mieliśmy do tego dogodne okazje.

Dublet oznacza lepsze strzelanie na wiosnę dla drużyny Podlasia?
- Zdecydowanie. To dobry prognostyk.

Czy lubisz okresy przygotowawcze zimowe gdzie wiadomo jest bardzo dużo pracy?
- Nieszczególnie. Wolę ligę i mecze o stawkę.

Na co stać Podlasie w rundzie wiosennej?
- Nasze marzenia zweryfikuje liga. Chcemy dobrze się prezentować w każdym spotkaniu i regularnie punktować.

Powrót Macieja Wojczuka to realne wzmocnienie zespołu?
- Zdecydowanie. Liczymy, że wzniesie dużo jakości.

mp

Mecz towarzyski: Lewart Lubartów – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:2. Są pierwsze wzmocnienia

Orlęta remisują z trzecioligowcem

Na sztucznym boisku w Lubartowie nie był widać różnicy między drużyną grającą w trzeciej lidze i tułającą się w połowie tabeli ligi czwartej. W tygodniu kontrakty z Orlętami podpisało dwóch zawodników, sztab pracuje nad kolejnymi wzmocnieniami i uzupełnieniami.

Osiem goli strzelonych w III lidze przez Krzysztofa Cudnowskiego pozwala mieć nadzieję, że w „piętro niżej" napastnik będzie potrafił pochwalić się większym dorobkiem

Wiele wskazuje, że odpowiedzialność za strzelanie bramek w rundzie wiosennej weźmie na siebie 24-letni Karol Cudnowski. Wysoki, silny napastnik ostatnio grał w III-ligowych Wigrach Suwałki, gdzie w 50 meczach zdobył 8 bramek. W swoim debiucie nie miał zbyt wielu okazji do pokazania umiejętności i z oceną trzeba jeszcze kilka chwil zaczekać. W pierwszej połowie meczu w Lubartowie w środku obrony obok Igora Miszty zaprezentował się 20-letni Karol Pendel. W swoim piłkarskim CV ma 20 występów w III lidze w barwach Chełmianki ale ostatnio częściej grywał tam w rezerwach. W tej parze młodych stoperów na razie dużo pewniej zachowywał się Miszta ale tu również za wcześnie na oceny. Sztab obserwuje kilku innych graczy, przeważnie największym problemem są żądania klubów, które nie są skłonne nawet nie do końca niezbędnych graczy oddawać za darmo. Być może ruch w interesie zwiększy się, kiedy kadry zamkną drużyny z II i III ligi.

Wiele wskazuje, że nikt z dotychczasowych graczy w zimowej przerwie nie pożegna się z szatnią przy Warszawskiej. O Jana Mroza zabiegały dwa kluby z trzeciej ligi, jednak Orlęta ani nie muszą ani nie chcą żegnać się przedwcześnie z wnoszącym dużo jakości ofensywnym pomocnikiem. Na ostatniej prostej z przejścia do AZ BUD Komarówka Podlaska zrezygnował Bartłomiej Siudaj.

W sobotnim meczu z Lewartem obie drużyny stworzyły wyrównane widowisko. Przy piłce dłużej utrzymywali się gospodarze a Orlęta próbowały wyprowadzać kontrataki. Z lewej strony efektownych kombinacji próbowali bracia Jakub i Dominik Rycajowie, z drugiej strony boiska aktywni byli Mróz i Paweł Szatała. Gospodarze próbowali znaleźć szansę w środku pola i stworzyli sobie w ten sposób kilka sytuacji z których do przerwy wykorzystali jedną.

W II połowie goście zdołali wyjść na prowadzenie. Najpierw Marcel Obroślak dobrze dośrodkował z rzutu rożnego na głowę Arkadiusza Korolczuka, potem po faulu na Karolu Rycaju Obroślak wykorzystał rzut karny. Gospodarze wyrównali w samej końcówce meczu, ale z całą pewnością, remis na pewno Orląt w tym meczu nie skrzywdził.

Zbigniew Smółko

BIA

Plan sparringów:

15.02 - Chełmianka Chełm (III liga)
22.02 - Mazovia Mińsk Maz. (IV liga)
1.03 - Orlęta Łuków (klasa o.)

Lewart Lubartów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
2:2 (1:0)

Gole dla Orląt: Korolczuk, Obroślak,
I połowa:
Nowak - Szatała, Pendel, Miszta, Rycaj J., Korolczuk, Mróz, Obroślak, Pęcak, Rycaj D., Cudowski
II połowa:
Nowacki - testowany, Siudaj, Borysiuk, Szczepaniak, Korolczuk, Daniłosio, Obroślak, Pęcak, Rycaj K., Lewczuk

eprasa.pl 6e77bc85d4

Granica mistrzem!

Święto ku czci Daniluka i Osypiuka

W minioną sobotę dwie hale w Białej Podlaskiej tętniły życiem. To za sprawą V Memoriału Janusza Daniluka i Artura Osypiuka pod honorowym patronatem prezydenta miasta Michała Litwiniuka. Co ciekawe, szef Białej Podlaskiej wystąpił w ekipie KIKS-a, podobnie jak wiceprzewodniczący Rady Miasta - Mariusz Michalczuk.

Na zdjęciu tylko niespełna połowa uczestników zmagań, które od lat cieszą się sporą popularnością

Granica Terespol: Konrad Karpiuk, Mateusz Sawicki, Jakub Zasiuk, Marcin Hawryluk, Dawid Zasiuk, Patryk Selewoniuk, Wiktor Bobrowski, Artur Trochimiuk, Dawid Wiśniewski. Trener: Arkadiusz Dawidziuk

Mario Presto: Piotr Romaniuk, Adam Bujalski, Marek Chalimoniuk, Michał Rogoźnicki, Daniel Krasucki, Filip Tarnogórski, Łukasz Kowalczyk, Krzysztof Stecz, Nikor Markiewicz, Marcin Krasucki, Michał Wojcieszuk

Rossosz: Krystian Matoska, Gabriela Dąbrowska, Eryk Jakubiuk, Jacek Bujnik, Marek Bancarzewski, Mateusz Szyszłow, Paweł Tarasiuk, Jakub Dąbrowski

W stawce zagrało 19 zespołów. Po meczach grupowych odbyły się ćwierćfinały, półfinały oraz drużyny zagrały o najwyższe miejsca w rywalizacji. Po mistrzostwo sięgnęli gracze Granicy Terespol, którzy w najważniejszym meczu dnia pokonali 3:0 Mario Presto. Zespół prowadzony przez Arkadiusza Dawidziuka w zastępstwie grającego w ekipie Podlasia 1988 Biała Podlaska Pawła Oponowicza nie miał sobie równych. Ekipa zdobyła aż 23 bramki.

Na najniższym stopniu podium uplasował się Rossosz, który ograł 3:1 Mazowsze Stężycę, czyli klub, w którym przeszłości grał oraz był asystentem trenera śp. Artur Osypiuk.

Po raz kolejny uczestnicy mieli okazję skosztować ciepłego dania, jak również przez wszystkich wyczekiwanych jedynych w swoim rodzaju kanapek, które przygotowali członkowie rodzin śp. Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka. Memoriał był okazją do rywalizacji w hali, ale przede wszystkim momentem wspomnienia bohaterów w przeszłości związanych z piłką nożną w Białej Podlaskiej i regionie.

Naj, naj...

Podczas uroczystości zakończenia Memoriału nagrody odebrali wyróżniający się zawodnicy.

Najskuteczniejszym zawodnikiem został Mateusz Sawicki. Gracz Granicy Terespol zdobył aż 10 goli. Wyprzedził o jednego gola Filipa Tarnogórskiego w Mario Presto, który odebrał nagrodę dla najlepszego piłkarza turnieju. Najlepszym bramkarzem obwołany został Krystian Matoska z Rossosza. Upominki sportowe zafundowała rodzina śp. Janusza Daniluka.

Pierwsza pani w historii

Podczas V edycji Memoriału Janusza Daniluka i Artura Osypiuka wystąpiła kobieta.

W zespole Rossosza zagrała Gabriela Dąbrowska. Radziła sobie wyśmienicie. Kibice oraz zawodnicy byli pod wrażeniem jej umiejętności oraz charakteru, który zostawiła na boisku.

Gabrysia w przeszłości występowała w: UKS-ie Pionier PSW Biała Podlaska, AZS-ie PSW Biała Podlaska, Unii Lublin oraz MOSiR-ze Lubartów, z którym wywalczyła awans do II ligi.

Po raz pierwszy w historii Memoriałów w zmaganiach wzięła udział kobieta. Gabriela Dąbrowska radziła się znakomicie

Prezydent Białej Podlaskiej regularnie pojawia się na treningach KIKS-a Biała Podlaska. Podczas Memoriału radził sobie dzielnie

Najbliżsi śp. Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka podczas uroczystego otwarcia turnieju

Symboliczna chwila

Podczas otwarcia turnieju miała miejsce symboliczna chwila.

Kacper, czyli wnuczek śp. Janusza Daniluka w asyście prezydenta Białej Podlaskiej rozpoczął walkę na boisku od gola honorowego. Kacperek odziedziczył miłość do futbolu po dziadku, jak również wujku - Jakubie, który w przeszłości grał w TOP-ie 54 i Podlasiu Biała Podlaska.

WYNIKI ĆWIERĆFINAŁÓW

Podlasie 1988 - Mazowsze Stężyca 0:1
Huragan Stars Międz. Podl. - Mario Presto 0:4
Granica Terespol - KIKS Biała Podlaska 2:0
Rossosz - centrumsas.pl 0:0, k. 6:5

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW

Mazowsze - Granica 0:0, k. 2:3
Mario Presto - Rossosz 4:1

MECZ O III MIEJSCE

Mazowsze - Rossosz 1:3

MECZ O I MIEJSCE

Granica - Mario Presto 3:0

mp

BIA

eprasa.pl 6e77bc85d4

Kazanowski zostanie mistrzem?

W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie rozegrano III Turniej Tenisa Stołowego w ramach Grand Prix Parczewa w sezonie 2024/2025. Wydarzenie, odbywające się na stadionie przy Al. Jana Pawła II 1, przyciągnęło 28 zawodników z całego regionu Lubelszczyzny, reprezentujących miasta takie jak Lublin, Biała Podlaska, Krasnystaw, Łosice, Łomazy, Parczew i okoliczne miejscowości.

Organizatorzy rozstawili czterech najlepszych zawodników z ogólnej klasyfikacji cyklu Grand Prix, aby zapewnić jak najwyższy poziom rywalizacji. Turniej odbył się w kategorii open kobiet i mężczyzn systemem do dwóch porażek. Zmagania stały na wysokim poziomie, dostarczając wielu sportowych emocji zarówno zawodnikom, jak i kibicom.

Dominacja Eweliny Troć w kategorii kobiet

W rywalizacji kobiet najlepsza okazała się Ewelina Troć z Parczewa, która w wielkim finale pewnie pokonała swoją rywalkę, Katarzynę Petryszak, w stosunku 3:0.

Zacięta walka w kategorii mężczyzn

Rywalizacja w kategorii mężczyzn była niezwykle wyrównana. W pierwszym półfinale Łukasz Naumiuk z Białej Podlaskiej zmierzył się z Rafałem Romaniukiem z Parczewa. Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie, a obaj zawodnicy zaprezentowali efektowne zagrania. Ostatecznie skuteczniejszy okazał się Naumiuk, zwyciężając 3:1. Drugi półfinał miał mniej dramatyczny przebieg, gdyż Grzegorz Kazanowski z Parczewa awansował do finału bez walki, z uwagi na niedyspozycję Grzegorza Wołowika.

W wielkim finale Łukasz Naumiuk, na co dzień reprezentujący III-ligowy klub Baczewski Biała Podlaska, pewnie pokonał 3:0 Grzegorza Kazanowskiego. Było to jego drugie zwycięstwo w czteroturniejowym cyklu Grand Prix Parczewa, co umocniło jego pozycję w klasyfikacji generalnej.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań

Emocje w dalszej części turnieju

W rywalizacji po lewej stronie drabinki toczyły się mecze o miejsca od 2. do 28. W decydujących pojedynkach o czołowe lokaty Piotr Rola pokonał Bartosza Romaniuka 3:0, a jego brat, Rafał Romaniuk, wygrał z Grzegorzem Wołowikiem również 3:0. W meczu o prawo gry o drugie miejsce Rafał Romaniuk pokonał Piotra Rolę 3:0, a następnie w starciu o wicemistrzostwo turnieju pokonał Grzegorza Kazanowskiego 3:0. Na czwartej pozycji uplasował się Piotr Rola z Paszenek. Najlepsza czwórka zawodników została uhonorowana pamiątkowymi paterami.

Finał Grand Prix Parczewa coraz bliżej

Ostatni, decydujący turniej cyklu Grand Prix Parczewa odbędzie się 23 lutego o godz. 11:00. Wtedy poznamy ostatecznych zwycięzców tegorocznej edycji rozgrywek. Organizatorzy już teraz zapraszają wszystkich miłośników tenisa stołowego do wzięcia udziału i kibicowania podczas tego sportowego święta w Parczewie.

Przedostatni turniej wygrał Łukasz Naumiuk z Białej Podlaskiej. Na zdjęciu kolejni trzej zawodnicy w klasyfikacji końcowej: Rafał Romaniuk, Grzegorz Kaznowski i Bartosz Romaniuk. Obok organizator zmagań - Zbigniew Smoliński

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Łukasz Naumiuk (Biała Podlaska) 100 pkt.
2. Rafał Romaniuk (Parczew) 90
3. Grzegorz Kazanowski (Parczew) 85
4. Bartosz Romaniuk (Parczew) 80

5-6. Piotr Rola (Paszenki) 75
5-6. Grzegorz Wołowik (Parczew) 75
7-8. Bartłomiej Niedźwiedź (Lublin) 70
7-8. Mirosław Korpysz (Paszenki) 70
9-12. Piotr Brzezicki (Łosice) 65
9-12. Roman Kupczyk (Lublin) 65
9-12. Konrad Rymuszka (Działyń) 65
9-12. Adrian Stachyra (Wola Skromowska) 65
13-16. Aleksander Slusariew (Parczew) 60
13-16. Miłosz Flis (Kornica) 60
13-16. Mateusz Pszczółkowski (Parczew) 60
13-16. Rafał Olszewski (Wohyń) 60
17-24. Sebastian Franczak (Krasnystaw) 55
17-24. Marek Dołbeń (Parczew) 55
17-24. Kamil Chojnowski (Biała Podlaska) 55
17-24. Jarosław Nowosielski (Biała Podlaska) 55
17-24. Marcin Czornak (Kolano) 55
17-24. Piotr Lep (Wohyń) 50
17-24. Robert Kalita (Lublin) 50
17-24. Mikołaj Flis (Kornica) 50
25-32. Ewelina Troć (Parczew) 45
25-32. Jan Sobechowicz (Łomazy) 45
25-32. Katarzyna Petryszak (Parczew) 45
25-32. Sławomir Rymuszka (Działyń) 45

KLASYFIKACJA GENERALNA

1. Grzegorz Kazanowski (Parczew) - 250
2. Piotr Rola (Paszenki) - 240
3. Mirosław Korpysz (Paszenki) - 230
4. Bartosz Romaniuk (Parczew) - 225

5-6. Łukasz Naumiuk (Biała Podl.) - 200, Mateusz Pszczółkowski (Parczew) - 200,
7. Adrian Stachyra (Wola Skromowska) - 155,
8-10. Bartłomiej Niedźwiedź (Lublin) - 140, Piotr Brzezicki (Łosice) - 140, Grzegorz Wołowik (Parczew) - 140,
11-12. Robert Kalita (Lublin) - 130, Aleksander Slusariew (Parczew) - 130,
13. Konrad Rymuszka (Działyń) - 125,
14-16. Rafał Olszewski (Wohyń) - 120, Patryk Ustymowicz (Bordziłówka) - 120, Dawid Ustymowicz (Bordziłówka) - 120,
17. Piotr Lep (Wohyń) - 115,
18-21. Jan Sobechowicz (Łomazy) - 110, Katarzyna Petryszak (Parczew) - 110, Eweliona Troć (Parczew) - 110, Marek Dołbeń (Parczew) - 110,
22. Sławomir Rymuszka (Działyń) - 105,
23-24. Daniel Matlakowski (Lublin) - 90, Rafał Romaniuk (Parczew) - 90,
25. Krystian Jakubiuk (Polubicze) - 70,
26-27. Miłosz Flis (Kornica) - 60, Eryk Jakubiuk (Polubicze) - 60,
28-33. Szymon Mazur (Branica Radz.) - 55, Marcin Mackiewicz (Branica Radz.) - 55, Marcin Czornak (Kolano) - 55 Jarosław Nowosielski (Biała Podlaska) - 55, Sebastian Franczak (Krasnystaw) - 55, Kamil Chojnowski (Biała Podlaska) - 55,
34-36. Andrzej Juńczyk (Dębowa Kłoda) - 50, Patryk Domański (Radzyń Podl.) - 50, Mikołaj Flis (Kornica) - 50

mp
PAR

O G Ł O S Z E N I E

IGK.6720.1.2025.ML Sosnowica, dnia 11.02.2025 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SOSNOWICA

o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego gminy Sosnowica

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r., poz. 1130, ze zm.), oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112, ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Sosnowica uchwały nr V/38/24 z dnia 23 września 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Sosnowica. Plan ogólny jest sporządzany dla obszaru całej gminy Sosnowica.

Wnioski do projektu planu ogólnego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Wójta Gminy Sosnowica **w terminie do dnia 7 marca 2025 r. (na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego)** w formie:

- **papierowej** – osobiście w Urzędzie Gminy Sosnowica lub listownie na adres: ul. Spokojna 10, 21-230 Sosnowica
- **elektronicznej** – za pomocą poczty elektronicznej na adres: sosnowica@sosnowica.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP: /UGSosnowica10/skrytka.

Formularz w postaci papierowej dostępny jest w Urzędzie Gminy Sosnowica, a w formie dokumentu elektronicznego dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Sosnowica pod adresem https://nowa.sosnowica.pl/ oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem https://ugsosnowica.bip.lubelskie.pl/ w zakładce planowanie przestrzenne - Plan ogólny - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego.

Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Sosnowica danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy
/-/ Mariusz Hołowieniec

eprasa.pl 6e77bc85d4

Studniówka Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II z Radzynia Podlaskiego

Anna Hałas

RAD

eprasa.pl 6e77bc85d4

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Sosnowica z budżetem na 2025 rok. W planie inwestycje drogowe

Inwestycje drogowe czy modernizacja oświetlenia – m.in. takie inwestycje planuje w 2025 roku gmina Sosnowica.

Dochody gminy mają wynieść ok. 25,6 mln zł.

Wydatki wyniosą ok. 27,4 mln zł, z czego ok. 11,8 mln zł to wydatki majątkowe, czyli głównie na inwestycje. Deficyt ma wynieść ok. 1,8 mln zł.

Źródłami pokrycia deficytu są przychody pochodzące z kredytów i pożyczek (ok. 1,5 mln zł) oraz wolnych środków jako nadwyżki środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu gminy, w tym wynikających z rozliczeń wyemitowanych papierów wartościowych, kredytów i pożyczek z lat ubiegłych (ok. 0,3 mln zł).

Nie zabraknie inwestycji

W tym roku w planie jest realizacja kilku sporych zadań ujętych w wieloletniej prognozie finansowej. Ok. 4,6 mln zł ma trafić na projekt „bezpieczne drogi w Gminie Sosnowica". Chodzi o pierwszy etap budowy drogi gminnej w miejscowości Bohutyn oraz przebudowy drogi gminnej relacji Pasieka – Izabelin. W planie jest też zadanie obejmujące budowę drogi Olchówka-Sosnowica, przebudowę ulicy Spacerowej i ul. Nowej w Sosnowicy (ok. 3,7 mln zł).

0,5 mln zł trafi na zadanie „rewitalizacja założenia przestrzennego w Sosnowicy". Chodzi o budowę ul. Hetmańskiej na działce nr 723 i ulicy Spacerowej na działce 724/21.

Ok. 0,4 mln zł ma trafić na trzeci etap projektu Bezpieczne drogi w gminie Sosnowica, a ok. 0,1 mln zł na przebudowę odcinka drogi powiatowej nr 1572L na terenie gminy Sosnowica.

1,8 mln zł ma wynieść deficyt budżetowy

W planie jest też modernizacja oświetlenia ulicznego (w sumie ok. 0,7 mln zł) oraz remont wież kościelnych i parkanu wokół kościoła parafialnego Trójcy Przenajświętszej w Sosnowicy. W tym ostatnim przypadku chodzi o dwa projekty, które pochłoną ok. 0,5 mln zł.

370 tysięcy złotych ma wynieść dotacja dla Gminnego Ośrodka Kultury, a 270 tysięcy zł – dla Gminnej Biblioteki Publicznej w Sosnowicy.

Grzegorz Rekiel

Plan funduszu sołeckiego:

Górki - równanie drogi gminnej, budowa chodnika prowadzącego do boiska gminnego; Komarówka - zakup lamp solarnych z fundamentem, zakup tablicy ogłoszeń, zakup zewnętrznych koszy na śmieci, organizacja imprezy promującej sołectwo;

Kropiwki - zakup kruszywa z dostawą i rozwiezieniem na drogach gminnych;

Lejno - zakup baterii kuchennej do wody, zakup lodówki z zamrażarką pod zabudowę, zakup zlewu gastronomicznego ze stali nierdzewnej, zakup akcesoriów elektrycznych (gniazda, włącznik), zakup mebli kuchennych wraz z transportem i montażem;

Lipniak - zakup kruszywa z dostawą i rozwiezieniem na drogach gminnych; Nowy Orzechów - zakup i montaż klimatyzacji oraz wentylacji w świetlicy wiejskiej, zakup krzeseł do świetlicy wiejskiej, zakup lamp solarnych wraz z montażem;

Olchówka-Mościska - zakup kruszywa z dostawą i rozwiezieniem na drogach gminnych;

Pieszowola - remont korytarza w świetlicy wiejskiej, wykonanie ogrodzenia przed świetlicą wiejską;

Sosnowica - remont drogi ul. Wierzbowa i Długa;

Sosnowica Dwór - zakup kruszywa z dostawą i rozwiezieniem na drogach gminnych, zakup lampy solarnej wraz z montażem;

Stary Orzechów - zakup nagłośnienia, oświetlenia i rzutnika do świetlicy wiejskiej, zakup szafy chłodniczej do świetlicy wiejskiej, doposażenie OSP w Starym Orzechowie, organizacja imprezy promującej sołectwo;

Turno - zakup i montaż klimatyzacji w świetlicy wiejskiej, wymiana podłogi w świetlicy wiejskiej, wykonanie szamba przy świetlicy wiejskiej;

Zbójno - zakup lamp solarnych wraz z montażem; Zienki - remont placu zabaw i siłowni zewnętrznej, naprawa lamp oświetleniowych, wyposażenie świetlicy wiejskiej, organizacja imprezy integracyjnej promującej sołectwo, remont studzienek kanalizacyjnych, utrzymanie zieleni na terenie sołectwa

Gminne kolędowanie w Podedwórzu

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu

W programie był m.in. występ chóru

Na przełomie stycznia i lutego w gminie Podedwórze odbyło się coroczne gminne kolędowanie, które zgromadziło mieszkańców oraz gości.

Wydarzenie zostało zorganizowane w pięknie udekorowanej sali, która wprowadziła wszystkich w świąteczny nastrój.

- Podczas kolędowania mieliśmy przyjemność wysłuchać występu uczennic ZPO w Podedwórzu oraz obejrzeć przepiękne jasełka w wykonaniu najmłodszych dzieci z Przedszkola Samorządowego w Podedwórzu. Wieczór uświetnił występ chóru szkolnego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Tucznej oraz parafialnego chóru z Tucznej, które zaprezentowały tradycyjne polskie kolędy. Na zakończenie wystąpił Amatorski Teatr Podwórkowy z Dawid z niezapomnianymi jasełkami. Wspaniałe występy dostarczyły wielu wzruszeń i radości, a publiczność chętnie dołączała do śpiewu, tworząc niezapomnianą atmosferę - relacjonują przedstawiciele Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

W trakcie wydarzenia odbyło się również rozstrzygnięcie konkursów: Najlepszy Czytelnik Roku 2024, konkursu bożonarodzeniowego na świątecznego aniołka czy ogólnopolskiego konkursu plastycznego. W wydarzeniu wzięła udział m.in. Monika Mackiewicz-Drąg, wójt gminy Podedwórze.

GR

Bal karnawałowy w Dębowej Kłodzie. „Dzieci w ciekawych strojach"

Na przełomie stycznia i lutego w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Dębowej Kłodzie został zorganizowany bal karnawałowy.

- Sala zmieniła się w prawdziwą salę balową. Dzieci wystąpiły w ciekawych, kolorowych kostiumach, przebrane za bohaterów znanych bajek i nie tylko. Dziękujemy dzieciom i rodzicom za zaangażowanie w przygotowanie pięknych balowych strojów - relacjonują przedstawiciele GOK.

GR

Fot.GOK Dębowa Kłoda

Uśmiech nie znikał z twarzy dzieci

PAR

eprasa.pl 6e77bc85d4

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Tak przyjęli naszych w sejmie

Siemień: Dzięki zaproszeniu poseł Moniki Pawłowskiej 6 lutego delacja gminy Siemień miała przyjemność uczestniczyć w 28 posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednym z kluczowych punktów programu było spotkanie z gospodynią tej wizyty - poseł Moniką Pawłowską. Chwilę na rozmowę i wspólne zdjęcie znalazł Marszałek Sejmu Szymon Hołownia

W skład delegacji weszli członkowie Klubu Seniora, członkinie miejscowych kół gospodyń wiejskich oraz zespołów śpiewaczych i mieszkańcy. Zwiedzanie rozpoczęło się od wizyty we wnętrzach Pałacu Prezydenckiego. Potem przyszedł czas na kolejne wyjątkowe miejsce tego wyjazdu - Sejm. Była to okazja obserwowania obrad z galerii na sali plenarnej.

- W telewizji wygląda to zupełnie inaczej - mówi Agnieszka Fijewska, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Siemień i przedstawicielka KGW z Kolonii Miłków. - Myślę, że nie tylko dla mnie było to cenne doświadczenie, które pozwoliło nam lepiej zrozumieć funkcjonowanie państwa. Obecność na galerii sejmowej, skąd można było obserwować obrady, odwiedzenie miejsc, w których zapadają kluczowe decyzje dla naszego kraju to wyjątkowe momenty. Spotkałyśmy się również z przedstawicielami parlamentu, którzy opowiedzieli nam o swojej pracy. Wizyta była inspiracją do dalszej działalności społecznej i pokazała nam, jak ważny jest głos każdej z nas - dodaje.

Agnieszka Fijewska
W telewizji wygląda to zupełnie inaczej

Oficjalne powitanie delegacji przez prowadzącego obrady Wicemarszałka Sejmu, Kamila Bosaka, było jednym z najmilszych momentów tej wizyty.

- Pojechałam tam, bo chciałam poczuć na własnej skórze i zobaczyć na własne oczy to, o czym inni tylko mówią - nie kryje zadowolenia Małgorzata Łopacka z Jeziora. - Przyznaję, że atmosfera miejsca jest niesamowita, a sama wycieczka po prostu super. Na pewno będziemy wspominać jeszcze przez dłuższy czas ten wyjazd. Spotkanie na żywo z panią poseł Moniką Pawłowską i jej zaproszenie nas do Warszawy, dla mnie osobiście było ogromnym wyróżnieniem, za co bardzo dziękuję - dodaje.

Małgorzata Łopacka
Atmosfera miejsca jest niesamowita, a sama wycieczka po prostu super

Uczestnicy delegacji przeszli także sejmowym holem, znanym z transmisji telewizyjnych, gdzie posłowie, senatorowie oraz przedstawiciele rządu udzielają wywiadów.

- Każde spotkanie z ludźmi jest dla mnie bardzo ważne i bardzo cenne - podkreśla poseł Monika Pawłowska. - Sejm to miejsce, w którym historia naszego kraju tworzy się na naszych oczach. To tu podejmowane są decyzje mające bezpośredni wpływ na życie każdego obywatela Polski. Wizyta w Sejmie to nie tylko doskonała lekcja edukacji obywatelskiej, ale także unikalna okazja do zobaczenia polskiej polityki od środka oraz zrozumienia pracy parlamentarzystów - dodaje.

Dzień zakończył się w restauracji sejmowej, gdzie wszyscy zjedli smaczny obiad.

ema

Gmina wybuduje dwa place zabaw

Milanów: Przy trasie rowerowej powstaną dwa punkty turystyczne – jeden w Milanowie, drugi w Kostrach.

Wśród 15 projektów w tej kategorii, które otrzymały dofinansowanie, znalazł się przygotowany przez władze gminy Milanów. Dzięki temu do gminnego budżetu trafi blisko 1,2 mln zł. To pokłosie uchwały podjętej przez Zarząd Województwa Lubelskiego. Na jej mocy zaakceptowane do realizacji zostały projekty w ramach programu „Turystyczne Lubelskie".

Zielona przestrzeń przy świetlicy wiejskiej w Kostrach wzbogaci się o nową infrastrukturę. Jeszcze w tym roku ma powstać tu plac zabaw.

- Mamy już w okolicy nowe chodniki i nowy asfalt - mówi Paweł Krępski, wójt gminy Milanów. - W Kostrach wybudowana została też nowa świetlica, a teren wokół jest niezagospodarowany. Dlatego chcieliśmy stworzyć przestrzeń do zabaw dla dzieci w różnym wieku oraz miejsce odpoczynku dla naszych mieszkańców. Drugi plac zabaw powstanie przy szkole w Milanowie i na pewno ucieszy nasze przedszkolaki - dodaje.

Wartość całego projektu 1.4 mln zł. (200 tys. zł dołoży ze swego budżetu gmina). Jeszcze w tym miesiącu gmina ma ogłosić przetarg na realizację tego zadania.

ema

Udana akcja poboru krwi

Milanów: W niedzielę, 2 lutego w Milanowie odbyła się akcja poboru krwi. W ciągu kilku godzin aż 16 osób oddało krew. Każdy krwiodawca w podziękowaniu za udział w zbiórce krwi otrzymał zestaw upominkowy i słodycze.

Nie byłoby akcji, gdyby nie pomoc i zaangażowanie wielu osób. Na zdjęciu od lewej: Beata-Katarzyna Ilczuk, Wiesława Nowicka, Ewelina Samorańska oraz Kasia Piątkowska-Sawczuk, Kamila Krzeczkowska, Paweł Krępski, Artur Jaszczuk, Paweł Samorański i Krzysztof Samorański

Marta Romaniuk i Kamil Romaniuk są rodziną. Już po raz drugi wzięli udział w akcji poboru krwi i jeśli zdrowie pozwoli, to w maju również będą uczestniczyć w akcji

Na dawców oczekiwał zespół z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Jak informują organizatorzy, pomimo grypy w natarciu krew oddało aż 16 osób, w tym trzy osoby po raz pierwszy, to w sumie ponad siedem litrów bezcennego leku.

- Straż Pożarna w Milanowie składa podziękowania i wyrazy wdzięczności za dar życia, którym dzielicie się z potrzebującymi. Jesteście Źródłem krwi dla drugiego człowieka i nadzieja na życie dla wielu pacjentów. To dzięki waszej ofiarności i zaangażowaniu codziennie ratowane jest ludzkie życie i zdrowie - to treść podziękowania, jakie otrzymał w zestawie upominkowym każdy krwiodawca.

Na zewnątrz czekał na wszystkich gorący forszmak i pakiecik ciast na wynos.

Organizatorzy zachęcają wszystkich udziału w kolejnej terenowej akcji, która zaplanowana jest na 18 maja.

ema

PAR

KANDYDAT NA DAWCĘ KRWI LUB DAWCA KRWI POWINIEN:

- być wyspany i wypoczęty
- nawodniony
- po lekkim, ale sycącym posiłku
- nie spożywać alkoholu 24h przed donacją

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Milanów

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Milanów ul. Kościelna 11A oraz na stronie internetowej www.ugmilanow.bip.lubelskie.pl, został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 04.02.2025 r. do dnia 24.02.2025 r.) wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy Milanów przeznaczonych do dzierżawy.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu (83) 3567627.

eprasa.pl 6e77bc85d4

Studniówka I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie

W sali bankietowej hotelu Orion w Parczewie bawili się w sobotę maturzyści z I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. W kreacjach studniówkowych zdecydowanie królowała czerń. Bal rozpoczął się tradycyjnie od poloneza, którego zaprezentowała każda z klas. Po polonezie przyszedł czas na podziękowania i życzenia. Wyrazy wdzięczności skierowano do dyrekcji i całego grona pedagogicznego za trud włożony w przygotowanie młodzieży do jednego z najważniejszych życiowych sprawdzianów - do matury. Maturzyści dziękowali również. Wiele ciepłych słów z ust młodzieży usłyszeli również pracujący w szkole kapłani. Część oficjalna zakończył wspólny walc w wykonaniu młodzieży, nauczycieli, rodziców i zaproszonych gości. Do tego ważnego egzaminu w I LO przystąpi w tym roku 76 uczniów.

ema

Magia wieczoru z pewnością stworzy niezwykłe wspomnienia, a wspólna fotografia będzie je przywoływać

Maturzystom w ich wyjątkowym dniu towarzyszyli rodzice i dziadkowie.

Kwiaty dla wychowawców

Polonezem uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie rozpoczęli swój bal.

Klasa IVa z wychowawczynią Marzeną Świć

Klasa IVd z wychowawczynią Anną Burzec

Klasa IVa wraz z osobami towarzyszącymi

Klasa IVb z wychowawczynią Wirą Martyniuk

Klasa IVb i ich osoby towarzyszące

Klasa IVd oraz ich osoby towarzyszące

PAR

eprasa.pl 6e77bc85d4